Rok XII. Nr. 186 (3431) Wilno, Środa 10 Lipca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Min. Beck powrócił do Warszawy

WARSZAWA (PAT) — 8 bm. wieczorem powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Na dworcu Głównym ministra Becka powitali: ambasador Rzeszy niemieckiej von Moltke, podsekretarz stanu Szembek, minister Schaetzel, dyrektor gabinetu ministra Łubieński, sekretarz ambasady Rzeszy niemieckiej Scheliha, wojewoda Jaroszewicz i inni.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Zmiany w M. S. Z.

Dotychczasowy I sekretarz ambasady Rzeczypospolitej w Paryżu p. **Potworowski** odwołany został do centrali M. S. Z. i powołany na stanowisko zastępcy naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych.

Pierwszym sekretarzem ambasady w Paryżu został mianowany dotychczasowy zastępca naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. p. **Jan Librach.**

Pozatem odwołani zostali do centrali **Tadeusz Nieduszyński,** radca poselstwa w Madrycie, **Zygfryd Englisch,** wicekonsul w N. Yorku, **Karol Staniszewski,** attache konsularny w Tallinie, **Tadeusz Mazur,** attache konsul. w Pradze i **Ludwik Bartel** drugi sekretarz ambasady w Berlinie.

Dyr. B.G.K. J. Drecki zmarł

Wieczorem nadeszła do Warszawy wiadomość, że wczoraj wieczorem zmarł nagle na atak serca w szpitalu w Nowym Targu dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego inż. **Jerzy Drecki,** b. dyr. departamentu w Min. Opieki Społ. Inż. Drecki jechał na kurację do Krynicy i wstąpił do N. Targu do córki swej, przebywającej tam na obozie letnim.

Inż. Drecki osierocił żonę, córkę i syna.

Audjencja na Zamku

Wczoraj po poł. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na kolejnej audjencji pp. premjera **Sławka,** min. spr. zagr. **Becka** i generalnego insp. sił zbrojnych gen. **Rydza Śmigłego.**

Konferencja rolna

W poniedziałek 8 bm. w ministerstwie reform rolnych odbyła się konferencja z udziałem delegatów urzędów wojewódzkich i izb rolniczych. Tematem obrad było wprowadzenie w życie założeń nowej polityki rolnej.

Polityka niemiecka jest polityką środka Europy

BERLIN (Pat.) „Deutsche Allg. Ztg." występuje przeciwko rozpowszechnianym zagranicą pogłoskom, jakoby berlińska wizyta ministra Becka pozostawała w związku z rzekomemi obawami Polski, iż Niemcy po zawarciu umowy morskiej z Anglją zdecydowały się przejść do t. zw. orjentacji zachodniej.

Tego rodzaju kombinacja mija się z podstawowym faktem, którym jest geograficzne położenie Niemiec. Dla Rzeszy nie istnieje żadna orjentacja ani zachodnia ani wschodnia. Wiemy, czem jesteśmy i pozostaniemy tem, czem byliśmy, to jest krajem środka.

Jako strażnik spuścizny Marszałka Piłsudskiego oraz jako przezorny znawca stosunków niemieckich min. Beck bez zdziwienia przyjął potwierdzenie tego faktu w czasie pobytu swego w Berlinie.

Dobrze zrozumianym celem pokojowym Niemiec jest pozostaniem silnym krajem środka w silnej Europie.

P.p. Beckowie w gościnie u Goeringa



W drugim dniu pobytu min. Becka w Berlinie, p.p. Beckowie w towarzystwie ambasadora Lipskiego udali się do Schorfeide, nowozałożonego parku narodowego o 80 klm. na północ od Berlina, gdzie w uroczo położonej leśniczówce byli gośćmi premjera Göringa. Na zdjęciu— pp. Beckowie z córką i premjerem Göringiem w drodze do leśniczówki.

Pani Marszałkowa Piłsudska przybyła do Stambułu

STAMBUŁ (Pat). Pani Aleksandra Piłsudska z córkami przybyła statkiem z Constanzy do Stambułu, gdzie zatrzyma się przez trzy dni.

Min. Kościałkowski na inspekcji we Lwowie

LWÓW (Pat). We wtorek rano minister spraw wewnętrznych Kościałkowski w towarzystwie wojewody lwowskiego Beliny Prażmowskiego lustrował urząd wojewódzki, a następnie rozmawiał z naczelnikami urzędu wojewódzkiego.

Po lustracji minister Kościałkowski w towarzystwie wyższych urzędników zwiedził Małopolski Związek Mleczarski a następnie centralę „Masłosojuza".

—oOo—

Min. Lozorajtis udaje się do Anglji

BERLIN (PAT) — „Ost Expresss" donosi za prasą litewską, że minister Lozorajtis, który odbył ostatnio rozmowy w Paryżu z ministerem Lavalem, wyjechać ma wkrótce do Londynu.

Gen. sekretarz L. N. przybył do Londynu

LONDYN (PAT)—Reuter donosi: Sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol przybył wczoraj wieczorem do Londynu.

LONDYN (Pat). Agencja Reutera donosi: Bawiący w Londynie sekretarz generalny Ligi Narodów Avenol rozmawiał dziś w Foreign Office oddzielnie z ministrami Hoarem i Edenem.

Komunikat urzędowy stwierdza, że w rozmowach tych poruszono rozmaite zagadnienia, któremi będzie się zajmować zgromadzenie i rada Ligi Narodów w najbliższym czasie.

—oOo—

Powstanie jednolitej organizacji młodzieży polskiej w Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA (Pat). W czeskim Cieszynie zebrało się na zlocie 6000 młodzieży polskiej, tak katolickiej jak i ewangelickiej, bez różnicy przekonań politycznych.

Uchwalono utworzyć jednolitą organizację młodzieży polskiej, reprezentującą cały ruch polskiej młodzieży i broniącej jej praw i interesów. Na zlot przybył przedstawiciel młodzieży słowackiej celem zademonstrowania swoich sympatyj dla młodzieży polskiej i przedstawienia nurtujących obecnie wśród młodzieży słowackiej prądów.

Harcerze polscy z Czechosłowacji przyjadą do Spały

KATOWICE (Pat). Władze czesko-słowackie cofnęły we wtorek zakaz wyjazdu harcerzy na zjazd w Spale. Liczba skautów czeskosłowackich udających się na zjazd wynosi 600 a harcerzy polskich — 900.

Harcerski szkuner płynie do Londynu

WARSZAWA, (PAT). — Szkuner szkolny Zw. Harcerstwa Polskiego „Zawisza Czarny" po odwiedzeniu portu w Kopenhadze opuścił dnia 8 bm. kanał Kiloński, udając się do Londynu

Na pokładzie szkunera znajduje się 54 harcerzy. Kapitanem jachtu jest gen. Zaruski. Podróż ma cele ćwiczebne i naukowe, gdyż razem z harcerską wycieczką znajduje się wycieczka związku studentów inżynierji politechniki lwowskiej.

Sterylizacja obowiązuje w Niemczech i katolików

BERLIN (Pat). W związku z krytycznem stanowiskiem, zajętem przez pewne koła obywateli Rzeszy wobec ustawy o sterylizacji minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał okólnik do podwładnych urzędów, w którym wskazuje, że należy energicznie zwalczać wystąpienie przeciw prawu.

Ogólnie obowiązująca ustawa — głosi okólnik — zakazująca dziedzicznie obciążonym posiadania potomstwa zgodnie z konkordatem winna być przestrzegana przez wszystkich katolików niemieckich.

Prasa niemiecka ostro występuje przeciwko Habsburgom

BERLIN (Pat). Sprawa przywrócenia przez rząd austrjacki dóbr prywatnych Habsburgom wywołuje żywe poruszenie i wrogie komentarze w prasie niemieckiej. W wielu artykułach dzienniki występują przeciwko Habsburgom jako zdrajcom sprawy niemieckiej, wskazując jednocześnie na poważne komplikacje jakie wywołać może nowa ustawa habsburska na obszarze naddunajskim. Dzienniki wysuwają również w swej argumentacji momenty gospodarcze i finansowe.

Francuski minister lotnictwa przybył do Portugalji

LIZBONA (Pat). Przybyła tu pod przewodnictwem szefa gabinetu ministra lotnictwa Denaina delegacja francuska do rokowań w sprawie komunikacji lotniczej pomiędzy Francją a Portugalją. Jak słychać Francuzi pragną uzyskać od władz portugalskich zezwolenie na urządzenie lotniska na wyspach Azorskich, dla komunikacji ze Stanami Zjednoczonemi.

„Czystka" wśród komunistów w Saratowie

MOSKWA. (Pat.) Po wizytacji członka biura politycznego Stanowa w Saratowie w związku z nadużyciami i wykroczeniami politycznemi w tamtejszej organizacji partyjnej, wobec wielu miejscowych komunistów zastosowano represje partyjne. Usunięto ze stanowisk kierownika lokalnej organizacji partyjnej, kierownika wydziału rolniczej organizacji okręgowej oraz redaktora okręgowej gazety „Komunist".

—oOo—

Wiadomości z Kowna

USTAWA O MIESZANIU SPIRYTUSU Z BENZYNĄ.

Gabinet Ministrów przyjął na ostatniem posiedzeniu ustawę o mieszaniu materjałów opałowych do napędu motorów ze spirytusem.

Minister Skarbu ustala jakie materjały opałowe należy ze spirytusem mieszać, odsetek mieszaniny i ceny mieszanki. Może on zezwolić również na nieużywanie mieszanych materjałów opałowych.

WZROST ŚMIERTELNOŚCI NA WSI.

W roku bież. śmiertelność w Litwie wzrosła w porównaniu z rokiem ub. z 10.5 do 13,7 osób na 1.000 mieszkańców.

Ciekawem jest, iż wzrost śmiertelności powoduje większa liczba zgonów wśród ludności wiejskiej. W roku ub. śmiertelność w miastach w pierwszych 4 miesiącach wyniosła 11.5 na 1.000 mieszkańców, w roku bież. cyfra ta zmniejszyła się do 11. Tymczasem na wsi odpowiednia cyfra z 10.3 w roku 1934 wzrosła nawet do 14,1 w roku bież.

WIELKA WYSTAWA LITEWSKIEJ SZTUKI PLLASTYCZNEJ.

Departament Kultury zlecił istniejącej przy nim komisji sztuki zorganizowanie w czasie od 10 sierpnia do 10 września wielkiej wystawy litewskiej sztuki plastycznej.

Wystawa jest urządzana z okazji światowego zjazdu Litwinów zagranicznych. Zostanie ona otwarta w gmachu Muzeum Witolda W.

Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie pójdzie do wyborów łącznie z Polakami

WARSZAWA (Pat). Prezes rady ministrów przyjął we wtorek delegację **Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego (wołyńskie ukraińskie objednauje)** w osobach posłów **Pewnego i Skrypnika** oraz senatora **Masłowa**. Delegacja ta, jako przedstawiciele społeczeństwa ukraińskiego Wołynia oświadczyła iż w dalszym ciągu stoi na stanowisku, że zagadnienia ukraińskie mogą być rozstrzygane jedynie w granicach Rzeczypospolitej i że na tej tylko drodze ludność ukraińska może i pragnie osiągnąć zrealizowanie swoich dezyderatów.

W związku z przyszłemi wyborami delegacja oświadczyła, że **ludność ukraińska Wołynia pójdzie do wyborów tak jak dotychczas łącznie z ludnością polską, realizując i w tej dziedzinie zasadę współpracy społeczeństwa ukraińskiego z polskiem**, która jest podstawowym momentem układu stosunków na Wołyniu.

Wobec ostatnich wypadków terroru, skierowanego zarówno przeciwko funkcjonarjuszom policji państwowej, jak i wybitniejszym przedstawicielom ludności ukraińskiej Wołynia, a dokonywanego przez osobników skądinąd przybywających na Wołyń, delegacja oświadczyła że, uważając sprawców za szkodników nietylko z punktu widzenia interesów państwa ale i w stosunku do sprawy ukraińskiej w Polsce, że zjawiskiem tem walczyć będzie i że ofiary w tej walce już poniesione nie zachwieją stanowiska ludności ukraińskiej na Wołyniu.

Rumunja i Jugosławja odbędą wspólne rozmowy o obecnej sytuacji politycznej

LONDYN (PAT) — Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, który zamierzał w Anglji spędzić jeszcze kilka dni, niespodziewanie opuścił wczoraj Londyn, udając się z największym pośpiechem do Bukaresztu.

Nagły powrót ministra Titulescu pozostawać ma w związku z otrzymaniem z Rumunji wiadomości o zamierzonem, w najbliższy piątek, spotkaniu księcia regenta Pawła jugosłowiańskiego z królem Karolem rumuńskim.

Książe Paweł przybyć ma incognito do Sinaja. W rozmowach ma być poruszona m. in. **kwestja powrotu Habsburgów**. Doniosłą rolę będzie odgrywać sprawozdanie ministra Titulescu z odbytych rozmów w Paryżu i Londynie.

Undo weźmie udział w wyborach do Sejmu i Senatu

LWÓW (Pat). Komitet narodowy UNDO powziął na odbytem we Lwowie zebraniu uchwałę w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu w której twierdzi, że nowa ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu utrudnia, a poniekąd nawet unie możliwia wybór niezależnego przedstawicielstwa ukraińskiego, przedewszystkiem spowodu wprowadzenia zasady bezpośredniości i składów okręgowych zgromadzeń wyborczych — przy wyborach do Sejmu, a nadto spowodu zasady elitarności przy wyborach do Senatu.

Jednakowoż **wychodząc z założenia że naród ukraiński musi walczyć o wybór swej niezależnej reprezentacji parlamentarnej i licząc się z tem, że wybory, to nietylko próba sił ale i walka o prawa polityczne, komitet narodowy postanawia w zasadzie wziąć udział w wyborach te Sejmu i Senatu.**

W wypadku jednak, gdyby przygotowawcze prace wyborcze, zwłaszcza przy wyborze delegatów do zgromadzeń okręgowych, okazały, że naród ukraiński nie będzie miał możności przeprowadzenia swych niezależnych kandydatur do Sejmu i Senatu, komitet narodowy upoważnia komitet centralny Undo zmienić w całości lub częściowo te zasady uchwały i wydać w sprawach wyborczych odpowiednie zarządzenia.

Anglja zdziwiona szybkiem tempem niemieckich zbrojeń morskich

LONDYN, (PAT). — Prasa londyńska wyraża zdziwienie spowodu ogłoszonego wczoraj w Berlinie niemieckiego programu zbrojeń morskich na najbliższy okres, podkreślając, że o ile niemieckie zbrojenia morskie posuwać się będą w takiem tempie, to cały program wykonany będzie nie w ciągu 7 lat, jak przewidywano, lecz już w 4 lata.

Niektóre dzienniki twierdzą, że porozumienie morskie między Wielką Brytanją a Niemcami, zainicjowane zostało przez rząd brytyjski właśnie w związku z wiadomościami o zamierzonej ekspansji zbrojeń morskich Niemiec, w obliczu której rząd brytyjski uważał, że lepiej będzie dać tym zbrojeniom pewne granice.

Dzienniki podkreślają również że po ogłoszeniu przez Niemcy tego programu traktat Wersalski, w oczywisty dla każdego sposób, staje się martwą literą.

PRASA NIEMIECKA O PROGRAMIE MORSKICH ZBROJEŃ RZESZY.

BERLIN (Pat). Komunikat urzędowy o niemieckim programie morskim omawiany jest obszernie w prasie porannej.

Kontradmirał Gadow zamieszcza na łamach **„Deutsche Allgemeine Zeitung“** artykuł, w którym przypomina, że Anglja znała już dawniej ten program, nie uważała się jednak uprawnioną do zakomunikowania go Francji i Włochom. Autor odrzuca twierdzenie, jakoby niemieckie zbrojenia morskie zachwiały równowagę. Równowaga, która przyznaje 65-miljonowemu narodowi odpowiednie stanowisko, dopiero nadejdzie.

„Berliner Tageblatt“ wskazuje, że Niemcy, stosownie do umowy z Anglją mają prawo do 420.000 tonn, czyli że po wyczerpaniu ogłoszonego już programu przysługiwać im będzie prawo jeszcze do 172 000 tonn. Flota niemiecka nie jest budowana w celach awanturniczych. Flota niemiecka będzie dokładnie obliczona by miała tyle sił, aby Niemcy odgrywały rolę, którą muszą odgrywać na Morzu Północnem i na Bałtyku.

Komisja rozjemcza włosko - abisyńska przerwała swe prace

HAGA (Pat). Komisja rozjemcza włosko-abisyńska, obradująca w Scheveningen, postanowiła przerwać swe prace na czas nieograniczony. Członkowie komisji opuścili Scheveningen, by zakomunikować swe opinje zainteresowanym rządom.

HAGA, (PAT). — Obrady komisji włosko-abisyńskiej rozbiły się spowodu różnicy zdań między przedstawicielami obu stron na temat terytorjum Ual-Ual, gdzie, jak wiadomo, doszło do incydentu granicznego, zakończonego starciem zbrojnem między posterunkiem włoskim a abisyńczykami.

* * *

Delegacja abisyńska utrzymywała, że terytorjum Ual-Ual leży w granicach Abisynji, przeciwko czemu zaprotestowali przedstawiciele Włoch. Delegacja abisyńska wysunęła propozycję powołania do komisji piątego arbitra, lecz strona włoska nie zgodziła się na to, wskutek tego obrady komisji zostały narazie przerwane.

Włosi zdecydowani są przystąpić do akcji wojennej w Abisynji

LONDYN (Pat). Według doniesień Reutera z Rzymu Włochy uważać mają, iż postępowanie pojednawczo-arbitrażowe w sprawie Abisynji nie doprowadzi do pomyślnych wyników i że należy wobec tego przystąpić do akcji w Afryce Wschodniej.

Zdaniem pewnych kół włoskich wojna winna się rozpocząć od 25 sierpnia, tak by Liga Narodów przystępując do badania sporu włosko-abisyńskiego stanęła przed faktem dokonanym.

* * *

SZWEDZI NIE DAJĄ ABISYNJI INSTRUKTORÓW-LOTNIKÓW.

STOKHOLM, (PAT). — Jak donosi jeden ze sztokholmskich dzienników cesarz Abisynji zwrócił się do rządu szwedzkiego o delegowanie w charakterze instruktorów pewnej liczby szwedzkich lotników wojskowych. Szwecja odmówiła jednak tej prośbie uzasadniając swą odmowę tem że lotnictwo szwedzkie zatrudnia wszystkich oficerów lotników.

ANGLJA BĘDZIE INGEROWAŁA W SPORZE WŁOSKO-ABISYŃSKIM.

PARYŻ, (PAT). — Korespondent rzymski „Le Matin“ pisze, że Włochy nie życzą sobie, aby w Hadze poruszana została sprawa, czy Ual znajduje się w Abisynji i jeżeli delegaci abisyńscy obstawać będą przy swoim punkcie widzenia, to Włosi opuszczą komisję arbitrażową.

Według londyńskiego korespondenta „Echo de Paris“ rząd brytyjski myśli obecnie o zwołaniu specjalnej sesji Rady Ligi Narodów na 25 lipca, lub w końcu tego miesiąca. Ewentualne niepowodzenie komisji arbitrażowej wymagać będzie nowego wysiłku pojednawczego.

W przeciwieństwie do tej wiadomości — „L'Oeuvr“ uważa, iż Anglja zaniecha myśli zwołania rady Ligi Narodów. Można przypuszczać, że rząd brytyjski skłonny jest szukać praktycznego rozwiązania sprawy bez współpracy mocarstw sąsiadujących z Abisynją, to jest Francji i Włoch.

Kongres międzynarodowej federacji dziennikarskiej obraduje w Finlandji

HELSINKI, (PAT). — We wtorek rozpoczął się w Helsinkach kongres międzynarodowej federacji dziennikarskiej. Obrady otworzył dłuższem przemówieniem premjer fiński. Zarząd miejski podejmował uczestników konkresu śniadaniem a redaktor naczelny „Helsinkin Sanomat“ Erkko wydał obiad na pobliskiej wyspie, w którym poza dziennikarzami wzięli udział przedstawiciele świata politycznego Finlandji i korpus dyplomatyczny.

Powódź w Ameryce

NOWY JORK. (Pat.) Rozmiary powodzi w stanie nowojorskim przewyższają notowania w kronikach tego stanu.

Liczba ofiar powodzi wynosi dotychczas 33 osoby. Szkody przekraczają już 10.000.000 dolarów. Ulewa trwa już od soboty. Poziom wód w rzekach podnosi się w zastraszający sposób.

NOWY JORK. (Pat.) W Albany (Stan Nowy Jork) zatonęło wskutek powodzi 20 osób. Rzeki w stanie nowojorskim wystąpiły z brzegów, wyrządzając szkody na kilka miljonów dolarów. Tysiące ludzi znajduje się bez dachu nad głową.

W Birmangham w kanale woda podniosła się o 7 m., zerwała 2 mosty i zalała większą część miasta. Tysiące robotników i pracowników zostało odciętych z miejsc pracy od swoich domów.

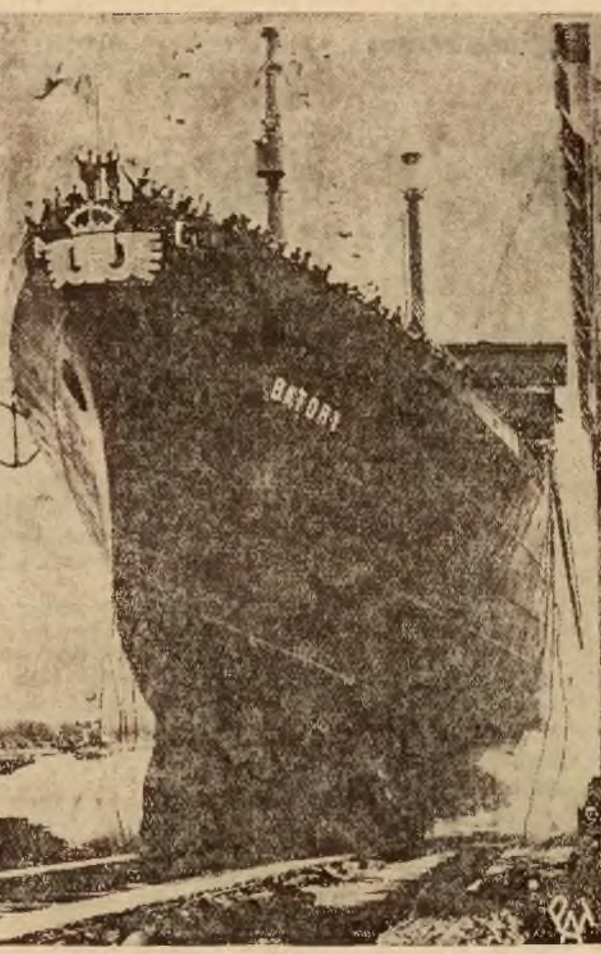
Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Waluty: Berlin 212,90—213,90—211,90. Holandja 359,90—360,80—359,00. Londyn 26,21—26,34—26,08. Nowy Jork 5,27 i pół—5,30 i pół — 5,24 i pół. Kabel 5,27 3/4—5,30 3/4—5,24 3/4. Paryż 34,98 i pół—35,07—34,90. Praga 22,10—22,15—22,05. Szwajcarja 173,08—173,51—173,53.

Tendencja niejednolita.

Dolar 5,26 1/4. Dolar zł. 9,06. Rubel 4,68 do 4,70. Czerwońce 1,90. Guldeny gdańskie 91,00. Funt szterling 26,20. Marki niemieckie 178,75. Budowlana 42,50. Dolarówka 53,25.

Nowy statek polski spuszczony uroczyście na wodę



W stoczni Monfalcone pod Tryjestem został uroczyście spuszczony na wodę nowy statek motorowy „Batory“.

Rząd francuski zabezpieczył się przed zaburzeniami w dniu święta narodowego

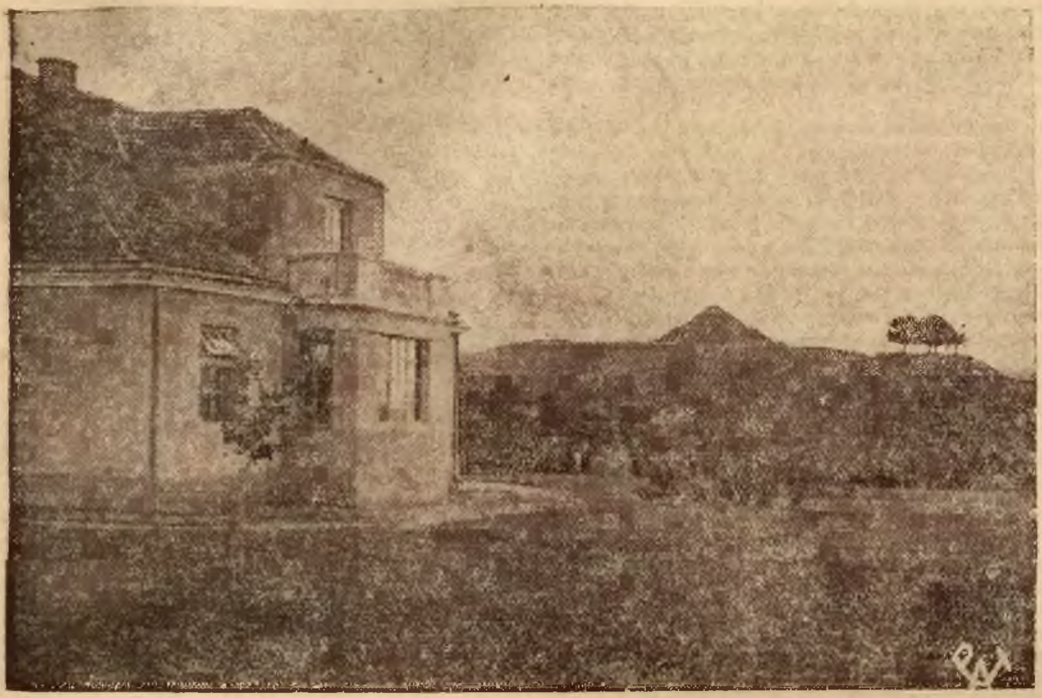
PARYŻ, (PAT). — Tegoroczny obchód święta narodowego w dniu 14. 7. budzi niezwykłe zainteresowanie.

Zarządzenia wydane przez ministra spraw wewnętrznych, zatwierdzone przez radę ministrów, idą w kierunku niedopuszczenia do ewentualnego starcia dwóch wrogich obozów manifestujących, to jest frontu ludowego i „krzyża ognistego“. Obie te manifestacje mają się odbyć na przeciwległych krańcach Paryża.

„Le Jour“ pisze, że dla utrzymania porządku w dniu 14. 7. w Paryżu powołane zostały siły w liczbie 100.000, złożone z wojska i policji. Do tej liczby należy dodać 6.000 gwardji i 3.000 gwardji republikańskiej.

W tych warunkach rząd jest przekonany, że nie dojdzie do naruszenia ładu. Niezależnie od manifestacyj politycznych odbędzie się 14. 7. doroczna rewja wojskowa przed prezydentem republiki. W rewji weźmie udział 600 samolotów reprezentujących wszystkie typy aparatów wojskowych.

DAR LUDU RACŁAWICKIEGO DLA PŁK. WALEREGO SŁAWKA





Racławice przeżyły w dniu 8 lipca radosny i pamiętny dzień: przybył tu p. premjer Sławek, aby objąć w posiadanie zagrodę, ofiarowaną mu przez grupę ludową posłów i senatorów BBWR. Na zdjęciu 1-em wzorowa zagroda, ofiarowana p. premjerowi Sławkowi, w głębi — widok na kopiec Kościuszki, wystawiony na miejscu pamiętnej bitwy. Na zdjęciu 2-em p. premjer Walery Sławek, honorowy obywatel gminy Racławice, udaje się zwykłą chłopską furmanką na nabożeństwo do miejscow. kościoła. Wokół furmanki — banderja kosynierów racławickich.

PRAWO BĘDZIE NAMI RZĄDZIŁO

Nazajutrz po zamknięciu ostatniej sesji obecnego parlamentu zaprosił pułkownik Sławek — szef rządu, a zarazem prezes Bloku Bezpart. — tych, z którymi przez pięć lat ostatnich współpracował na terenie parlamentarnym, na zebranie, by zrekapitulować osiągnięcia, zestawić wyniki pracy.

Takie syntetyczne ujęcie było tem konieczniejsze, że przecież wchodzimy w nowy okres życia publicznego. Nowa Konstytucja stwarza podwaliny nowego ustroju i nowej hierarchji władz, nowa ordynacja wyborcza kładzie fundament pod zupełnie odmienny od dotychczasowego sposób tworzenia ciał ustawodawczych.

Już te dwa fakty starczą, aby uznać, że **w strukturze naszego życia zbiorowego zachodzi przełom** — i aby pokusić się o zbilansowanie tego, co zostało osiągnięte, o wyodrębnienie tego, co zostało z życia naszego publicznego przekreślone.

Ale do tych dwu przełomowych faktów doszedł i trzeci. Opatrzność zdziałała, że w tym zwrotnym okresie w dziejach wskrzeszonego Państwa śmierć zabrała nam Twórcę Niepodległości, a przez 17 lat następnych po jej odzyskaniu Wodza Narodu, wielkiego Nauczyciela i Budowniczego.

— Ostatni w życiu podpis Komendanta — dowiedzieliśmy się z ust Walerego Sławka — został położony pod Konstytucją...

Stajemy zatem w tej chwili wobec konieczności wcielenia w życie tej nowej Konstytucji bez tego przeolbrzymiego autorytetu moralnego, jaki stanowił Józef Piłsudski w wolnej Polsce.

I dlatego też w mowie Walerego Sławka kulminuje to właśnie zagadnienie, ta „troska, która wżerała się w dusze wszystkich" — jak powiada szef rządu — to z głębi poczucia odpowiedzialności wyłaniające się pytanie:

— Kto Go zastąpi?

Bo jeśli przed ruszeniem w bój o państwo, kiedy naród nie posiadał jeszcze własnych organów kierujących, jedynem prawem był autorytet Piłsudskiego; jeśli po zdobyciu wolności dla „zespołu ludzi, radzących z niepokojem o losach Polski, rozstrzygnięcia Piłsudskiego stawały się rozkazem najwyższym i prawem obowiązującem" — to przecież teraz, gdy Wódz odszedł, sytuacja zmieniła się zasadniczo.

Bo — jak stwierdza Walery Sławek — **„próby szukania innego człowieka, któryby mógł mieć tak pełną władzę moralną, nie dałyby wyniku".**

I dlatego też nie na tej drodze musimy szukać rozwiązania tego wielkiego zagadnienia, które premjer Sławek nazywa „regulatorem" życia zbiorowego w Państwie.

Znajduje natomiast inne rozwiązanie.

— Konstytucja — powiada — jasno określa zarówno kompetencję organów Państwa jak i drogę, na której mają być one powoływane: mówi ona o obowiązkach, ciążących na Prezydencie Rzeczypospolitej i o jego uprawnieniach, oraz ustala w jaki sposób Prezydent jest wybierany. Określa, na jakiej drodze powoływany jest rząd, ustanawia Sejm i Senat, którym przyznaje właściwe kompetencje, mówi szczegółowo o innych organach Państwa.

Posiadamy zatem na szczęście „określony prawami układ organizacji Państwa". Jest to rezultat i niezłomnej woli Komendanta i wytężonej pracy wielu lat. Ten „układ organizacji Państwa" został ukończony właśnie w momencie, gdy drogę żywota doczesnego Józefa Piłsudskiego przecięła śmierć, tak iż ostatnim podpisem, który Twórca Niepodległości za życia położył, była właśnie nowa ustawa ustrojowa...

I na tym nowym „układzie organizacyjnym Państwa" oprzemy się. On to da nam odpowiedź na pytanie, kto zastąpi Józefa Piłsudskiego.

Nie będziemy — stwierdza Walery Sławek jako szef rządu i jako przedstawiciel większości społeczeństwa — „przekładać decyzji na autorytety", nie będziemy autorytatywnych rozstrzygnięć poszukiwali „poza ramami przez Konstytucję określonemi" — natomiast **ustanawiamy jako „naczelny regulator" — prawo. Ono będzie nami rządziło.**

Starorzymska zasada prawna „salus Reipublicae suprema lex" zostaje zatem „naczelnym regulatorem" naszego życia obywatelskiego i naszego stosunku do Państwa.

Dziś od Olzy po Dźwinę, od Karpat po Bałtyk, idzie między 33 miljony obywateli Państwa ten nakaz główny: prawo jest opieką, na której oprzemy byt i przyszłość Państwa.

I pod tem wskazaniem będziemy w Polsce zbierać ludzi dobrej woli. **M.**

Los Polaków w Łotwie nie jest nam obojętny

Informacje naszej prasy o życiu Polaków w Łotwie zagwalifikowała prasa tamtejsza jako mieszanie się do spraw wewnętrznych kraju. Odeprzemy — wola patetycznie — te zakusy!

Ten bardzo niemądry i nieprzyzwoity ton nie może pozostać bez echa szczególnie tu, w Wilnie, gdzie co piąty mieszkaniec ma krewnych lub przyjaciół w Łotwie i gdzie z tego względu trudno nie chcieć wiedzieć lub nie wiedzieć co się tam dzieje.

Mieszanie się do spraw wewnętrznych! Gdyby w Polsce istniała mniejszość łotewska i tu ją wynaradawiano, czy wówczas prasa łotewska, nie „mieszałaby się" do tej sprawy? Stało się jednak, dzięki, delikatnie mówiąc, życzliwości Polski tak, że u nas mniejszości łotewskiej niema. Ale dzięki tejże przyczynie ziemie, które zostały w granicach Łotwy, zamieszkuje b. dużo Polaków. Czy dlatego, że Polska była Łotwie życzliwa ma przestać ją obchodzić los tych, którzy tam pozostali?

Nikt nie jest wynaradawiany — powiadają. Oczywiście, można wypowiadać takie frazesy. Ale oto jeden z naszych współpracowników otrzymał przed kilku dniami list od przyjaciela — nauczyciela szkoły łotewskiej. Polaka, w którym pisze, że postawiono mu **ultymatywnie żądanie**, by swoje dzieci posyłał do szkoły łotewskiej. Uczęszczały dotąd do polskiej. Pan ten, który całą duszę wkładał w swą pracę w szkole łotewskiej jest w rozterce. „Sam już dobrze po polsku nie umiem — powiada — chciałem przynajmniej by moje dzieci języka ojców nie kaleczyły. Ale stracę chleb. Co robić?" I prosi dowiedzieć się, czy nie mógłby się przenieść do Polski w charakterze nauczyciela lub na jaką inną posadę. A ma tam rodzinę składającą się z blisko 10 osób i kawałek ziemi. Nikt nie jest wynaradawiany...

Piszą bracia — Łotysze, że nasze informacje o życiu mniejszości w Łotwie mącą „atmosferę przyjaźni". Oto co jest możliwe w tej „atmosferze":

Onegdaj jeden z Inflantczyków wrócił z Łotwy gdzie spędził urlop w rodzinnym majątku (resztce). Były tam na wakacjach również dzieci jego brata, uczące się w szkole łotewskiej. W czasie pierwszego obiadu ze stryjem jeden z malców powiada (po polsku, oczywiście): „Stryjaszek z Wilna? Poco oni zagrabili Litwinom to Wilno?" W domu go tego nie nauczono.

„Atmosfera przyjaźni"? Po śmierci Marszałka Piłsudskiego. Polacy w Dyneburgu przestrzegali swoich rodaków przyjeżdżających z prowincji: „tylko proszę się nie wpisywać w konsulacie do księgi kondolencyjnej. Pan Rubuls (szef policji) skrzętnie sporządza wykazy tych, co się tam wpisali". Była to być może plotka, ale plotka ta mogła wyrosnąć w swoistej „atmosferze przyjaźni"...

A to, że na nabożeństwo żałobne w Rydze spowodu śmierci Marszałka Piłsudskiego nie raczyli przybyć ani prezes Rady Ministrów i Min. Spraw Zagranicznych p. Ulmanis, ani p. Prezydent Kwiesis — to nie jest żadna plotka. Naród łotewski szczerze uważaliśmy za zaprzyjaźniony z nami i dlatego **musieliśmy zachowywać w pamięci** fakt, którego od zaprzyjaźnionego narodu nie można było oczekiwać.

Znane są tu powszechnie — mniej z powściągliwych informacyj naszej prasy, więcej z bezpośredniego kontaktu krewnych, przyjaciół, robotników tam wyjeżdżających — szykany w stosunku do mniejszości narodowych w Łotwie. Jakież one muszą być, jeżeli wycinek z łotewskiej gazety z urzędowem rozporządzeniem o ograniczeniach językowych został przysłany przez jednego z Polaków do Wilna w kopercie, zaadresowanej **odręcznie drukowanemi literami**, żeby broń Boże charakter pisma nie zdradził wysyłającego! Atmosfera przyjaźni..

Przykładów dość. Czy nie jest czas aby ci, którzy prasie polskiej zarzucają „mącenie przyjaźni" polsko-łotewskiej, zabrali się do usunięcia rzeczywistych od nich zależnych przyczyn psucia się stosunków?

Nie mieszamy się do cudzych spraw. Nie nawołujemy nawet czynników kompetentnych do interwencji. Gdy się miara dopełni, czynniki te niewątpliwie uczynią, co należy. Mając przed oczyma przykład z Czechosłowacją jesteśmy tego pewni. Informujemy jedynie nasze społeczeństwo o życiu ludzi nam bliskich i o tem, jak przyjaźń polsko—łotewską rozumieją czynniki administracyjne tam tej strony. To jest **nasze prawo i obowiązek**, od wypełnienia których nie powstrzymają nas nawet pogróżki prasy łotewskiej, że zaszkodzi to tylko Polakom w Łotwie. **W. K.**

Szczęściarz — Rockefeller



John Rockefeller.

Jeżeli do kogo, to przedewszystkiem do sędziwego seniora miljarderów amerykańskich zastosować wypada powiedzenie: urodzony w czepku i ze srebrną łyżką w garści. Prawie stuletni starzec otrzyma w tych dniach czek na 5 miljonów dolarów — jako premję towarzystwa ubezpieczeń z tytułu 80-letniej rocznicy wpłacenia przez Rockefellera pierwszej raty ubezpieczeniowej Do setek miljonów zarobionych w ciągu długich dziesiątków lat na nafcie dochodzi obecnie sumka, której setna część mogłaby uszczęśliwić niejedną rodzinę nawet średnio zamożnych ludzi.

ZŁOTO PRZYCIĄGA ZŁOTO

Przykład Rockefellera potwierdza tę starą prawdę. Zasuszona żywa mumja o pokrytej tysiącem zmarszczek nieruchomej twarzy zdaje się być magnesem wywierającym na złoto wpływ nieprzeparty. Jako ten mityczny Midas, zamienia starzec w złoto wszystko, czegokolwiek dotknie. Midasowe te operacje trwają już niemal wiek. Normalnie trzy pokolenia ludzkie składają się na okres, który przypadł w udziale amerykańskiemu Matuzalemowi. Ilu zaś przeciętnych śmiertelników i starych zjadaczy chleba złożyćby się musiało na to, by osiągnąć sumę, zdobytą przez jednego Rockefellera?

„ROBIŁ“ W NAFCIE...

Każde dziecko wie, że Rockefeller jest królem nafty, tak jak Armour — królem smalcu (przynajmniej był), Carnegie — królem stali, Hearst — królem prasy, żeby nie wymieniać innych „władców“ Nowego Świata. Łatwo zauważyć że każdy z tych potentatów finansowych „robił“ w produktach, stanowiących niejako artykuły pierwszej potrzeby, a więc mających zawsze popyt zapewniony. Zwłaszcza jeżeli chodzi o naftę — tę krew organizmów gospodarczych na całym świecie. Tu właśnie należy podziwiać genjalny węch Rockefellera, który wówczas przed wiekiem, będąc młodym człowiekiem (asocjacje z mickiewiczowskich budrysów), zaczął „robić“ w nafcie, jakby przewidując niebywałą dzisiejszą motoryzację. Mówiąc obrazowo, na falach nafty wypłynął stary szczęściarz wysoko, może najwyżej spośród innych bussinessmenów w wielkim stylu. Jeżeli się mówi o amerykańskich „wyższych 10 tysiącach“, a następnie z tych 10 tysięcy wybiera się „400 najwyższych“, w takim razie razie Rockefeller piastuje honorową i faktyczną prezesurę wśród tej elity.

SZCZĘŚCIARZ CZY ZASŁUŻONY?

Jeden z naszych przedrozbiorowych wieszczów z goryczą twierdził że w życiu „nie zasłużony bierze, a szczęśliwy“. Czy można to odnieść do Rockefellera? I tak i nie. O swe „szczęście“ — jeżeli szczęściem można nazwać zebranie kupy miljonów — walczył Rockefeller długo i uporczywie, z wielkim nakładem sił, sprytu, zdrowia, nerwów, energji. Szczęście samo doń nie przychodziło. Brał je poprostu za kark, przyczem niejednokrotnie pokrwawił sobie ręce. Gdy się czyta żywoty amerykańskich miljarderów, znajduje się w nich spewnością niemniej materjału godnego podziwu, niż w bohaterach Plutarcha. Młodość tych wszystkich Rockefellerów, Fordów, Vanderbildtów upływała w tytanicznych bojach z warunkami bytu, opornością ludzką, zawiścią, tępotą, złą wolą. Dopiero z czasem, po przełamaniu niezliczonych trudności zaczynała słać się przed współczesnymi Heraklesami, Tezeuszami i Ulissesami droga na której było już coraz łatwiej zbierać miljony i powiększać majątek, znaczenie, wpływy.

Jeżeli przeto nazwalibyśmy stuletniego patrjarchę rodu Rockefellerów szczęściarzem to tylko dlatego, że jego wysiłki, jego posunięcia znacznie rzadziej przynosiły w rezultacie fiasko aniżeli poczynania działaczy gospodarczych w innych branżach. Znaczy to, że Rockefeller trafniej, niż inni umiał oceniać konjukturę i kierować ślepą fortuną. Tak pojęte szczęście powiększa nawet i uwypukla osobistą pracę miljardera.

TWARDOSZ?

Podobnie jak fredrowski bohater z „Dożywocia“, ma Rockefeller w swem nazwisku sylabę, nasuwającą myśl o twardem sercu. „Rocky“ — znaczy skalisty, twardy jak skała. Nomen omen. Czyżby dziadzio Rockefeller był Twardoszem?

Zapewne w swych dążeniach do objęcia „tronu“ naftowego nie był miljarder miękki. Nie mógł być miękki, gdyż nie osiągnąłby wtedy tego co osiągnął. Jeżeli jednak Rockefeller traktował swój zawód twardo, jeżeli w swych stosunkach z ludźmi był „jako ten głaz nieużyty“ — to jednak społeczeństwo na tym twardym miljarderze zyskało bez porównania więcej niżby zyskało na miękkim sentymentalnym, łagodnym i podatnym na łzy bussinessmanie, o ile człowiek o takich właściwościach duchowych potrafiłby być bussinessmanem. Wystarczy wspomnieć o rockefellerowskich fundacjach lekarskich, naukowych filantropijnych. Rockefeller brał z życia dużo, lecz dawał też niemało.

OBY DOŻYŁ SETKI.

Ponoć jedyną ambicją, jedynym celem starca, który, jak wiadomo, dawno już wycofał się z interesów i życia publicznego jest dociągnięcie do setki lat. Do spełnienia tej ambicji pozostały mu tylko 4 lata. Senjorowi i wzorowi miljarderów, a zarazem filantropowi amerykańskich życzyć należy spełnienia tej niewinnej, ostatniej ambicji.

NEW.

Pociąg padł pastwą płomieni



W Arkanzas (Ameryka) wykoleił się i stoczył z toru pociąg towarowy, najechawszy w pełnym biegu na przeszkodę, ułożoną na szynach przez dzieci. 17 wagonów, naładowanych łatwopalnym materjałem, oraz lokomotywa stały się pastwą płomieni.

Centralizacja wydawania paszportów emigracyjnych

Z dniem 10 b. m. wchodzi w życie zarządzenie inspektora do spraw emigracyjnych dotyczące centralizacji podejmowania paszportów emigracyjnych ze starostw.

W celu uniemożliwienia nielegalnego pośrednictwa w sprawa emigracyjnych, jak również niedopuszczenia do korzystania w sposób niewłaściwy i nieprawny z emigracyjnych paszportów zagranicznych, ustalono, że wszystkie bez wyjątku paszporty emigracyjne do krajów zamorskich, wystawiane na podstawie zezwolenia inspektora do spraw emigracyjnych w Warszawie, otrzymywać będzie Syndykat Emigracyjny. Paszporty te Syndykat wydawać będzie emigrantom dopiero w momencie ich wyjazdu z Polski, t. j. po uzyskaniu wszystkich wiz docelowych i tranzytowych, po załatwieniu kart okrętowych i wszystkich innych wymaganych formalności.

Starostwa otrzymały w tej sprawie odpowiednie instrukcje. Obecnie ani emigranci, ani instytucje społeczne, z wyjątkiem Syndykatu Emigracyjnego, nie będą mogły podejmować paszportów emigracyjnych.

USMIECHY I UŚMIESZKI.

Totalizatorowicz

Skoro żyjemy w Wilnie w pełni sezonu wyścigowego, warto poświęcić parę ciepłych słów nowemu typowi wilnianina — totalizatorowicza, który dopiero wyrabia się i tworzy.

Totalizatorowicz warszawski, to typ znany i zasłużony, wobec którego wileński wygląda, jak jajko wobec kury. Program życiowy warszawskiego totalizatorowicza jest mniej więcej znany. Pod koniec października godzi się on z żoną i składa jej uroczyste przyrzeczenie, że nigdy nie pójdzie na wyścigi, drze wszystkie stare programy wyścigowe, które chował, by typować konie na przyszłą wiosnę i udaje na ulicy że nie widzi tych wszystkich przyjaciół, z którymi grał przez pół roku.

Gdy totalizatorowicz warszawski przezimował szczęśliwie i gdzieś w końcu kwietnia mniej więcej przypadkiem wstąpił na jednego do swego baru, gdzie od lat jest stałym gościem, słyszy jak dwaj obok stojący panowie, mówiąc o wyścigach, opowiadaj o jakimś niesłychanym „fuksie“, który na podstawie ich doświadczenia i obserwacji „musi przyjść“. Totalizatorowicz nie chce tego słuchać, ale z rozmowy dowiaduje się że obu panom na przeszłorocznych wyścigach również “zdjęto spodnie przez głowę“ i że mając tak wyjątkową szansę, byliby głupcami, gdyby przeciwstawiali się szczęściu.

Wobec tego nasz bohater zapoznaje się z towarzyszami niedoli. Oni mówią mu na jakich znajomościach osobistych opierają swoje informacje, on podaje im swoje źródła i zawierają pakt zaczepno - odporny przeciwko instytucji totalizatora.

Następuje teraz okres gromadzenia gotówki by godnie wystąpić w walce z potężnym przeciwnikiem. Wreszcie zbliża się wielki dzień otwarcia, a potem następne. Totalizatorowicz trzyma się dzięki ostrożnej grze, ale marzy o „wielkim fuksie“.

Żona nic nie wie do chwili, kiedy zjawi się najsłodsza przyjaciółka, która powie sobie ot tak, aby coś powiedzieć:

— Ach prawda, widziałam twego mężusia wczoraj w dorożce z dwoma panami. Zaraz, zaraz... gdzie to było? Ach już wiem! Na Śniadeckich, tuż przed placem wyścigowym!

Żona blednie, ale nie mówi nic, tylko zaciska zęby i częstuje przyjaciółkę białą kawą. Obiecuje sobie w duchu wynagrodzić to przemilczenie, gdy „on“ wróci.

Koło dziewiątej zjawia się on. Nie powtarzajmy wstępnego przemówienia żony.

Jednakże mąż słucha go dość spokojnie, a potem mówi:

— Widzisz kochanie, masz najzupełniejszą rację, ale onegdaj wspomniałaś, że musisz mieć kostjum wiosenny, a przecież wiesz, że... więc skoro miałem naprawdę widoki na wspaniałego „fuksa“, jak dzisiaj, nie mogłem się oprzeć i...

—I przegrałeś?—mówi żona, ale w jej głosie dźwięczy raczej ciekawość, niż złość...

— I wygrałem — mówi mąż z dumą i namaszczeniem a w tej chwili gra jak sam Jaracz. Oto masz 150 zł. To dla ciebie, kochanie.

Wobec tego żona rzuca się mężowi na szyję i następuje zgoda, musimy bowiem pamiętać, że zgrywanie się w totalizatora jest tylko wówczas karygodne, gdy mąż przegrywa.

O typie wileńskiego totalizatorowicza napiszę w miarę obserwacyj.

Wel.

Kwiat śniegu — sierota wileńska

Historja, którą chcę się podzielić z czytelnikami „Kurjera“, nie jest wysnuta z fantazji. Autentyczna, prawdziwa, a tak bajeczna, jak tylko prawda i zdarzenia rzeczywiste być potrafią, gdy się zabiorą do tworzenia romansów z 1001 nocy.

Otóż grywała sobie w Paryżu w teatrzykach bulwarowych, w „Buffe“ i rewjach, wodewilistka ładna, miła i lubiana, Luiza Fusin; jeszcze przed wielką rewolucją głosik jej słowiczy brzmiał w wesołych piosenkach i sentymentalnych romansach. Jako 15-latka występowała z powodzeniem w rolach subretek. Losy z czasem zaniosły ją do Moskwy, gdzie tak zachwycała bojarów, że przezwali ją „Słowiczkiem“ sypali groszem i hołdami, składanemi u stóp fertycznej Paryżanki.

Ale oto niesie się wieść przerażająca! Wojna z Francją! Armja Napoleona idzie wgłąb kraju, zwycięża i zbliża się do starej stolicy carów. Francuzeczka gra i śpiewa dalej, to jej rzemiosło śpiewać, a tamtych wojować. Znana jest, słuchają jej piosenek najwyżej położone osoby, sam Rostopczyn, sam dziad srogi, jednooki Kutuzow, wielcy książęta.

Więc śpiewa francuski słowiczek. Ale już Napoleon jest u bram Moskwy. Wchodzi. Z jakąż radością i wzruszeniem wita rodaków Luiza Fusin. Teraz zaśpiewa im najpiękniejsze romanse słodkiej Francji. I jest przed Nim. Oto w loży sam Napoleon, Król Neapolu, Marszałkowie. Iśniący złotemi haftami. Luiza śpiewa romanse do słów Chataubrianda. Wojskowe, patrjotyczne piosenki — nagle, ruch w teatrze... popłoch. Moskwa płonie, podpalona z wszystkich dzielnic przez barbarzyńskiego patrjotę ks. Rostopczyna.

W strasznym popłochu, z tysiącem kłopotów, niebezpieczeństw, uchodzi z Wielką Armją mała Francuzeczka. Opiekują się nią, ale jest coraz gorzej. Pod Krasnoje, pada zemdlona na śniegu Odzyskuje przytomność w chacie, pod okiem lekarza i rannego Lefevre, syna słynnej Madame Sans Géne i marszałka księcia Gdańska. Wspomagając jedno drugie, w rozbitej kolasie, popychanej przez żołnierzy, brną dalej. Berezyna Pontonjerzy budują mosty; po szyje w lodowatej wodzie ocalają tysiącom życie — Tłoczy się wszystko bezładnie już i w koszmarze paniki. Paryski Słowiczek mija ze swym rannym towarzyszem krępego jegomościa w zielonej złotem szamerowanej bekieszy sobolowej, w purpurowej czapce.

Poznają Napoleona, a on, ze swą słynną pamięcią, wita skinieniem ręki francuską artystkę i woła: „Jazda, nie bój się pani, passez“. Przepychają się przez most, Murat ubrany teatralnie wśród tego pogromu w swym białym pióropuszu i dołmanie zahaftowanym złotem jedzie obok, trzymając się ręką powozu Zaledwie przeszli, potworny trzask, wycie, krzyk, jęki, most pękł i tysiące trupów niesie wśród kry Berezyna.

Luiza Fuzin przybyła jednak do Wilna z ciężko chorym Koko Lefevrem Kozacy Kutuzowa biorą szturmem dom, gdzie się schronili. Paryżanka broni się wywiezioną ikoną Kazańskiej Madonny, ale biedny Koko dogorywa na jej rękach i grzebią go na Bernardyńskim cmentarzu. Luiza biegnie do Kutuzowa by oddać się pod opiekę Jednookiego; przyjmuje ją łaskawie, wszak śpiewa tak ładnie, jest tak miła i urocza. Wtem wpada adjutant i, widząc kobietę, proponuje jej, by się zajęła dzieckiem, znalezionem w rozbitym konwoju francuskim na przedmieściu. Poczciwa artystka udaje się i wydobywa z gratów, wozów i futer, wpół zmarzniętą, ale śliczną, półtoraroczną może dziewczynkę.

Z płaczem rozrzewnienia porywa ją w objęcia: „To los mi ją zsyła za córkę, nie opuszczę jej nigdy“ woła! Ale jak wróci do Francji, jak przeżyć w tem Wilnie, zamienionem w istne piekło, pełne trupów, chorych, rannych i jeńców?

Budzi się paryżanka, spryt i zaradność chodząca; z cudem zdobytych szmat stroi siebie i znajdkę, ikonę jej wiesza na szyi i idzie do Kutuzowa. Czekając na audjencję spostrzega zapomnianą przez któregoś z oficerów francuskich książkę z wierszami. Jeden z nich mówi rzewnie o sierocie.

Drzwi białego salonu się otwierają, groźny książe Smoleńska, Kutuzow, zjawia się w gronie adjutantów. Słowiczek wyciąga książkę i podsuwa śliczne dziecko bez słów. Kutuzow zaśmiał się „Bardzo to pani ładnie obmyśliła, dobrze będę ojcem chrzestnym tej wileńskiej znajdki, oto 500 rb. dla niej, ma się na-

Estońscy goście w Wilnie

Na zaproszenie harcerstwa polskiego zdążają do Polski że wszech stron goście zagraniczni. Ożywiają się stacje graniczne. Staje się na nich rojno i gwarno. Zalewa je brać skautowa. I niedalekie Turmonty biorą w tem udział. Zaczeło się już 8 lipca br. — o wczesnej godzinie. Rozpoczęli Estończycy, którzy w liczbie 36, stanęli na polskiej ziemi. U wrót Polski — wedle zasad naszej gościnności — spotkał gości, wydelegowany specjalnie z Wilna harcerz zwany kuzynem Estończyków.

Godzina 8.04 goście przybyli do Wilna witani na dworcu w imieniu Zarządu oddziału Wil. przez p. plk. Pfeiffera. Komisarza Zagranicznego V Podobozu p. dr. Bara, phm. Urbana i przedstawicieli Ak. Z. „Liga“.

Zatrzymują się w Wilnie, bo — kto z przyjaznej Estonji jedzie, ten stara się Wilno ujrzeć. Tym razem tembardziej było to zrozumiałe, że jechali skauci, a wśród nich **9 Polaków** z polskiej drużyny w Tallinie.

W takich razach, jak zwykle — sprawnie działające Schronisko Szkolne Kuratorjum użycza gościny bezpłatnie, dając gościom doskonałe warunki wypoczynku.

Przed rozpoczęciem zwiedzania miasta, którem kierował p. Urban, goście udali się do kościoła św. Teresy, gdzie złożyli hołd Sercu Marszałka, składając kwiaty. Uczestniczący w tem pastor Kuusik, wskazując na Serce Marszałka Piłsudskiego rzekł: „Jak każdy człowiek, tak i każdy naród ma serce. **Tutaj jest Serce Polski**“. Pełen kultu i hołdu nastrój, panujący w kościele św. Teresy zrobił bardzo wielkie wrażenie.

W Uniwersytecie gośćmi zaopiekował się Pan Protektor prof. Patkowski.

Po zwiedzeniu zabytków i Targów Futrzarskich goście udali się na obiad.

O godzinie 17-ej w Izbie Przemysłowo-Handlowej podejmował gości herbatką p. prezes Ruciński — konsul Honorowy Estonji, w zastępstwie którego honory gospodarza domu czynił p. Tarski.

Dzięki uprzejmości p. Jankowskiego — Dyrektora komunikacji Miejskiej, goście rozporządzali bezpłatnie autobusem wycieczkowym. Pozwoliło to na wyjazd poza miasto do Wołokumpji i odwiedzenia znajdujących się tam obozów harcerzy z Wilna.

Odjechali o godzinie 22.50 do Warszawy. Pojechał z nimi również ich „kuzyn“ p. Wiłkojć.

Z tego co nam mówili o swoich wrażeniach wileńskich najwyraźniejszem jest bodaj to, że „mieli Wilna za mało“ i w powrotnej drodze pragną się znowu w Wilnie zatrzymać.

„Tu jest Serce Polski“ — słowa które padły z ust Estończyka przed Sercem Marszałka, — dowodzą, że Estończycy doskonale nas rozumieją.

Płowy Sęp.

Śledztwo w sprawie zamordowania ś. p. min. Pierackiego — zakończone

Jak się dowiadujemy śledztwo w sprawie zamordowania śp. ministra Bronisława Pierackiego zostało już ukończone. Sporządzanie aktu oskarżenia dobiega końca. Wszyscy oskarżeni w liczbie 11, są członkami konspiracyjnej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Przebywają oni w jednem z więzień warszawskich. Doręczono już im do odczytania akta śledztwa, co potrwa czas dłuższy wobec olbrzymiego materjału sprawy.

Do obrony oskarżonych zgłosiło się 46 adwokatów z pośród mniejszości ukraińskiej. Rozprawa, która — jak przypuszczają w kołach sądowych potrwa około 3 tygodni —toczyć się będzie przy drzwiach otwartych. Komplet sądzący składać się ma z 5 sędziów. Przypuszczalnie przewodnictwo obejmie prezes Duda, referentem sprawy będzie sędzia Dąbrowo. Oskarżenie — wedle naszych informacyj — obejmują prokuratorzy Rudnicki i Zeleński. Prawdopodobnie powództwo cywilne zgłosi Koło 4 p. p. Leg., którego oficerem był ś. p. minister gen. Bronisław Pieracki.

ŚWIĘTO BŁĘKITNYCH UŁANÓW

Wczoraj 4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich obchodził swe doroczne święto. Pułk ten związał się trwałemi nićmi sympatji z ludnością z. Wileńskiej. W roku bowiem 1919 w dniach pamiętnej Rezurekcji Wileńskiej błękitni ułani wcielając w czyn plan Naczelnego Wodza ś. p. Marszałka Piłsudskiego bohatersko śmiałym wypadem zajmują Wilno, niosąc mu na swych lancach wyzwolenie. Ułani brawurowym atakiem zdobywają dworzec i plac Katedralny, utrzymując się, mimo przeważających sił wroga, na zdobytych pozycjach, aż do chwili przybycia piechoty. Już tym jednym czynem zdobyli nazawsze serca wilnian.

W historji swej pułk ma świetne karty bojowe zapisane krwią 97 poległych, i 196 rannych.

Szeregi pułku zdobi 28 kawalerów „Virtuti Militari“ i 277 kawalerów krzyża walecznych. Zdobycz pułku przedstawia się niemniej imponująco: 2000 jeńców, 500 koni, 14 armat, 48 karabinów maszynowych oraz 3 sztandary — oto świetny bilans krwawych zmagań się bohaterskich ułanów.

4 pułk ułanów formuje się w pamiętnym historycznym listopadzie 1918 roku — w chwili tworzenia się zrębów odradzającej się państwowości polskiej. Już w styczniu 1919 roku pułk krwawi się pod Lwowem, dokazując cudów waleczności. Po pamiętnej dla nas wyprawie wileńskiej czwartacy biorą udział we wszystkich walkach roku 1919 i 1920. W odwrocie z pod Berezyny w roku 1920 pod Grebionką pułk w bohaterskiej szarży rozbija 3 pułki piechoty bolszewickiej, biorąc do niewoli mnóstwo jeńców, różnorodny sprzęt wojenny oraz sztandary rozbitych pułków. Odtąd dzień 9 lipca — dzień tej świetnej szarży — jest dniem święta pułku.

W roku bieżącym zgon twórcy pułku i Ukochanego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego okrył serca ułanów żałobą. To też tegoroczne święto obchodzili czwartacy w skromnych ramach wewnętrznych, łącząc się myślą z Wodzem, który opuścił ich szeregi i ślubując Mu, że nadal pójdą śladami Jego wskazań.

NADANIE ODZNAK PUŁKOWYCH.

O godz. 7-ej rano pułk uformował się na placu koszarowym, gdzie odbyła się uroczystość nadania przez dowódcę pułku ppułk. Szweizera odznak pułkowych.

NABOŻEŃSTWO.

Po skończonej uroczystości pułk z sztandarem wyruszył do kościoła garnizonowego, gdzie przybyły też liczne delegacje wszystkich pułków garnizonu wileńskiego, oraz delegacje szeregu pułków kawalerji i artylerji, stacjonujących w różnych częściach Polski. M. in. na uroczystościach obecna była delegacja 8 pułku ułanów z Krakowa.

Wraz z pułkiem do kościoła przybyła drużyna harcerska, znajdująca się pod opieką czwartaków. Na nabożeństwie obecny był korpus oficerski garnizonu wileńskiego oraz przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i społeczeństwa.

Nabożeństwo celebrował ks. kapelan Tołpa, który po Mszy św. odprawił żałobne egzekwje za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego.

Ks. Tołpa, po skończonem nabożeństwie, wygłosił kazanie, przedstawiając w pięknych słowach bohaterską przeszłość i zasługi pułku i wzywając ułanów, by równie mężnie i ofiarnie jak podczas wojny pełnili swe obowiązki w dniach pracy pokojowej.

ZŁOŻENIE KWIATÓW PRZY URNIE Z SERCEM MARSZAŁKA.

Po skończonem nabożeństwie pułk odmaszerował do kościoła św. Teresy, gdzie delegacja pułku z dowódcą ppułk. Szweizerem na czele przy urnie z Sercem Wodza Narodu złożyła wiązanki kwiatów.

OBIAD ŻOŁNIERSKI.

O godz. 12-ej min. 30 w koszarach pułku odbył się wspólny obiad żołnierski. Obiad w miłym i serdecznym nastroju trwał kilka godzin.

Z racji święta 4 pułk ułanów otrzymał szereg gratulacyjnych depesz m. in. od dowódcy DOK. III gen. Litwinowicza. Depesze gratulacyjne nadeszły prawie od wszystkich pułków przy boku których walczyli ongiś błękitni ułani, zdobywając sobie sławę najwaleczniejszych żołnierzy i najlepszych kolegów.

zywać Nadzieją“. Inni też coś dołożyli..

Niebawem obie znalazły się we Francji Nadieżda Fusin, bo tak ją nazywają, znalazła najczulszą matkę w starzejącej się wodewilistce, która, ucząc pupilkę tańca, śpiewu i deklamacji, znajdując w dziecku niezwykłe zdolności przy rozwijającej się piękności i wdzięku, cieszyła się zawczasu na myśl triumfów „Kwiatu śniegów“ lub „Wileńskiej sieroty“, bo tak o niej mówiono. Stroi ją z cygańska, a la russe, uczy narodowych tańców, robi koło małej umiejętną reklamę. Już jako kilkunastolatka tańczy Nadia w czasie Kongresu w Aix la Chapelle w obliczu panujących, zaprasza ją dwór pruski, tańczy w Charlottenburgu, niezrównana jest w kozaku, mazurku, śpiewa też, deklamuje dźwięcznym głosem. To też opiekunka wprowadza ją bez trudu do Comédie Française, jako 15-letnią dziewczynkę i tam „Wileńska sierota“ koło roku 1827, zdobywa Paryż. Talent ma niepospolity, grywa Moliera, i bieżący repertuar, w rolach naiwnych nie ma sobie równej, wdzięk, żywość słodycz i wesołość, odcień poezji i zalotności czyni z tego „Kwiatka Śniegu“ najbardziej urocze zjawisko kilku sezonów.

Ale oto po największym triumfie w „Trzech Sułtankach“ Favas'a intrygi wyrzucają Nadię z „Comedie Française“, zaraz jednak porywa ją „Odeon“ i tam zachwyca publiczność śpiewaniem naiwno-pikantnych piosenek i tańcem.

Po paru latach dostaje korzystne propozycje do Rouen, jedzie zawsze z przybraną matką, o której zresztą szepczą, że jest tej sieroty matką faktyczną, tylko sprytnie tak to wszystko ułożyła. Obie radują się powodzeniem, sławą, wzajemną miłością... Ale oto koniec fantastycznej powieści. „Kwiat śniegu“ wyniósł z mrozów wileńskich w młodziutkich płucach zadatek śmierci, życie teatru nadwerężało młode siły. Zaczęła chorować, temperatura... A cholera grasowała wtedy w całej Francji. Z Paryża uciekano na prowincję. Nadia śpiewa i gra odważnie, na pociechę, na zapomnienie o groźnej zarazie, jest coraz śliczniejsza i coraz słabsza.

I... w sierpniu 1832 r. umiera, 20-stoletni Kwiatek wileńskich śniegów, bez cierpień, z uśmiechem, po kilku godzinach choroby.

Opisała to wszystko na podstawie dokumentów poetka p. Debordes-Valmose.

Hel. Romer.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto P. K. O. 146.111

Wzdłuż i wszerz Polski

— XV MIĘDZYNARODOWE TARGI WSCHODNIE. Przed paru dniami udała się do Pana Ministra Przemysłu i Handlu Floyar - Rajchmana delegacja lwowskiej Izby Przemysłowo Handlowej z Prezesem Senatorem dr. Szarskim na czele i prosiła Ministra o objęcie protektoratu nad tegorocznemi Targami Wschodniemi z uwagi na ich jubileuszowy charakter w tym roku.

Minister Przemysłu i Handlu na prośbę delegacji wyraził swą zgodę na objęcie protektoratu.

— ZJAZD KOLEŻEŃSKI B. ŻOŁNIERZY ARMJI POLSKIEJ WE FRANCJI. Wzorem lat ubiegłych, Stowarzyszenie Weteranów b. Armji Polskiej we Francji zwołuje na dzień 7 i 8 września r. b. Zjazd Koleżeński wszystkich b. żołnierzy Armji Błękitnej. Kraków, kolebka państwowej potęgi Polski i Święty grobowiec Wielkiego Marszałka, będzie miejscem tego rocznego Zjazdu. Wszelkich informacyj, dotyczących Zjazdu, udzielają Zarząd Główny — Warszawa, ul. Długa 50, Okręgi i Placówki Stowarzyszenia w swych siedzibach.

— UDZIAŁ ARTYSTÓW POLSKICH W XI OLIMPJADZIE. Instytut Propagandy Sztuki w Warszawie, przygotowując w porozumieniu z Polskim Komitetem Olimpijskim udział artystów polskich w olimpijskim konkursie sztuki, który się odbędzie w roku przyszłym w ramach XI olimpjady w Berlinie, organizuje z początkiem wiosny 1936 r. wystawę sztuki o temacie sportowym. Wystawa i konkurs obejmą architekturę, malarstwo i grafikę oraz rzeźbę.

Przewidywana suma nagród na wystawie wynosi 5.000.

— ĆWIERĆ MILJONA RENCISTÓW W POLSCE. Zakład ubezpieczeń społecznych obliczył, iż na 1 stycznia 1935 r. było w Polsce 252.755 osób, które z instytucji ubezpieczenia emerytalnego pobierały renty inwalidzkie, starcze, wdowie i sieroce.

Na świadczenia rentowe wydano w 1934 r. ogółem 77,9 miljonów złotych. Wśród rencistów było 17.658 osób, ubezpieczonych w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych.

— JADOWITE ŻMIJE I PIORUNY. Początki tegorocznego lata obfitują w nieszczęśliwe wypadki o charakterze sezonowym. W ciągu ub m. zginęło od piorunów według danych nadesłanych przez Urzędy Wojewódzkie — 19 mieszkańców wsi i miast.

Państwowy Zakład Higjeny otrzymuje liczne zgłoszenia na dostarczenie surowic przeciwko ukąszeniom żmij jadowitych. Plaga żmij dała się odczuć na Kresach Wschodnich, jak i w województwach południowych.

—OBOZY LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ Zadaniem tych obozów jest zbliżenie dorosłych członków L. M. K. do morza (Hel) przez naukę pływania i wiosłowania i wykłady teoretyczne o sprawach morskich oraz dla młodzieży (jezioro Narocz) przez kurs żeglarski i teoretyczne pogadanki na temat żeglugi i wód śródlądowych.

W obozie na Helu znajduje się w chwili obecnej około 400 osób, są jeszcze wolne miejsca na lipiec i sierpień, zgłoszenia należy kierować do Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Warszawa, Widok 10.

— NIEZWYKŁY WYBRYK NATURY. W ogrodzie p. Leona Benkowskiego w Kartuzach przy ulicy Sambora 16, ku ogólnej sensacji mieszkańców, grusza, która już raz kwitła, osypała się nanowo kwieciem. Grusza ta stanowi swego rodzaju fenomen, gdyż w ub. roku trzykrotnie kwitła i za każdym razem wydała owoce. Kwitnieniu sprzyjają obecne upały.

Węgry szykują się do obrony przeciwlotniczej



Parlament węgierski uchwalił ostatnio zarządzenie, mocą którego wszyscy obywatele państwa od 15 do 50 roku życia obowiązani są przejść przez specjalny kurs przeszkolenia przeciwlotniczo-gazowego. — Na zdjęciu młody skaut węgierski w masce gazowej, biorący gorący udział w organizowaniu kursów przeszkoleniowych.

KURJER SPORTOWY

Odznaczenie polskiej sportsmenki



Wielka honorowa nagroda sportowa, przeznaczana corocznie przez PUWF. otrzymała znakomita zawodniczka polska Jadwiga Wajsówna. Na zdjęciu — moment wręczania nagrody przez płk. Kilińskiego.

Reprezentacja Polski na trójmecz z Austrją i Węgrami

. Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił już skład reprezentacji na trójmecz lekkoatletyczny Polska—Austrja—Węgry, który się odbędzie dn. 21 b. m. w Budapeszcie.

100 mtr. Śliwak, Tęsiorowski; 400 mtr. Biniakowski, Śliwak; 800 mtr. Maszewski, Kuźmicki. 1500 mtr. Kucharski, Noji; 5000 mtr. Noji, Fjałka; 110 mtr. przez płotki Haspel, Niemiec; 400 mtr. przez płotki Maszewski, Kostrzewski; sztafeta olimpijska: Kucharski, Biniakowski, Śliwak, Tęsiorowski; skok wdal: Pławczyk, Hoffman; skok wzwyż: Pławczyk, Chmiel; skok o tyczce: Morończyk, Sznajder; kula i dysk: Heljasz i Tilgner; oszczep: Turczyk i Lokajski.

Jedynie Kucharski jedzie do Londynu

Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił wysłać na mistrzostwa Anglji, które się odbędą w najbliższą sobotę i niedzielę w Londynie jedynie Kucharskiego.

Mistrzostwa te będą jedną z największych imprez lekkoatletycznych w sezonie. Dotychczas zgłosiło się 462 zawedników z 8 państw Europy i Ameryki. Startują zawodnicy z Węgier Holandji, Francji, Szwecji, Grecji, Luxemburg, Polski i Stanów Zjednoczonych A. P.

Kucharski ma startować w dwóch biegach: na 880 yardów i na jednej mili. Na 880 yardów Polak walczyć będzie z Szwedem Ny. Węgrami Szabo i Temesvary oraz najlepszymi biegaczami angielskimi. Na 1 mili startują wraz z Kucharskim słynny angielski rekordzista Lovelock. We gier Ignac, Francuzi Uormand i Mesner.

Sukces kolarzy Ogniska K.P.W.

Wczoraj na szosie koło Oran odbyły się wielkie zawody kolarskie z udziałem zawodników prowincjonalnych: Grodna, Białegostoku szeregu innych miejscowości i Wilna.

Na trasie 68 klm. Orany — Ejszyszki — Orany zwyciężył Staniul — 2 godz. 9 min. 53 s. przed Skuratowiczem — 2 16, Jasińskim, Maciejewskim, Wasilukiem, Łuszczewskim, Szymanowskim i innymi.

Wilno zdobyło — 13 pkt., a Białystok 3 pkt.

Na trasie 50 klm. zwyciężył Kornbergier — 1 46 przed Wojciechowskim, Babiczem, Misiejukiem i innymi.

Organizacja b. sprężysta. Kierownikami byli mjr Spaczyński, A. Kisiel, B Rydlewski i J. Brzozowski.

Staniul zostanie zgłoszony do zawodów kolarskich które niebawem odbędą się pod Warszawą.

Regaty wioślarskie w Bydgoszczy

Odbyły się w Bydgoszczy, wobec 6.000 widzów, wielkie międzynarodowe regaty wioslarskie. Startowało 99 osad z Polski, Gdańska i Niemiec. Osady austrjackie nie przyjechały. Wyniki regat były następujące:

Czwórki: 1) Frankfurter Ruder Club (Frankfurt), 2) Königsberger Ruder Club (Królewiec), 3) Ruder Club Frithiof (Bydgoszcz), 4) Kolejowy Klub Wioślarski (Bydgoszcz).

Czworki półwyścigowe pań: 1) Bydgoski Klub Wioślarek przed Klubem Wioślarskim z Gdańska.

Czwórki pań: 1) BKW walkowerem.

Czwórki (pierwsze): 1) Frankfurter Ruder Club przed BTW 3) Ruder Club Victoria (Gdańsk), 4) AZS Warszawa.

Czwórki bez sternika: 1) WTW, 2) KW 04 Poznań

Ósemki nowicjuszy: 1) AZS Poznań, 2) Frankfurter Ruder Club, 3) AZS Warszawa, 4) BTW.

Czwórki półwyścigowe: 1) KW Toruń, 2) KKW Bydgoszcz, 3) PKS Budgoszcz, 4) Ruder Verein z Grudziądza.

Czwórki młodszych: 1) Königsberger Ruder Club, 2) Ruder Verein Grudziądz. 3) KKW Bydgoszcz.

Jedynki nowicjuszy: 1) WTW, 2) Ruder Club Victoria Gdańsk.

Dwójki ze sternikiem: 1) Frankfurter Ruder Club, 2) KW 04 Poznań, 3) Kaliskie TW, 4) AZS Warszawa.

Czwórki półwyścigowe wojskowe: 1) KW Toruń walkowerem.

Czwórki nowicjuszy: 1) KW Toruń przed Posener Ruder Verein i BTW.

Dwójki podwójne: 1) AZS Kraków, 2) Frankfurter Ruder Club, 3) WTW.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) KKW Bydgoszcz.

Ósemki młodszych: 1) Ruder Club Bydgoszcz, 2) Frankfurter Ruder Club, 3) AZS Poznań.

Dwójki bez sternika: 1) 04 Poznań, 2) Wioślarskie Tow. Płock.

Czwórki wagi lekkiej: 1) BPW, 2) Posener Ruder Club.

Jedynki młodszych: 1) WTW, 2) 04 Poznań.

Czwórki nowicjuszy (pierwsze): 1) Königsberger Ruder Club, 2) KKW Bydgoszcz, 3) BTW.

W biegu jedynek zwyciężył walkowerem Verey (AZS Kraków) w czasie 7:07.

W biegu ósemek o mistrzostwo Bydgoszczy zwycięstwo odniosła obsada BTW w czasie 5:51 przed kombinowaną drużyną Gdańska 5:55.

—oOo—

Kurs dla przodowniczek pływania i gier sportowych w Trokach

Od dnia 10 do dn. 31 lipca 1935 r. odbędzie się w Trokach 3 tyg. kurs instruktorek pływ i gier sport. Kandydatki powiny zgłaszać się dn. 8 lipca w sekretarjacie Wil. O. P. Z. P. — Warunki pobytu. Kandydatki opłacają p 50 gr. dziennie za dożywienie. pozostałe wydatki, jak np instruktorskie, utrzymania i zakwaterowania ponoszą organizatorzy kursu.

Zmiana tabeli rozgrywek o mistrzostwo Wilna

Jak się dowiadujemy Wydział Gier i Dyscypliny Wil. Z. O. P. N., wobec wyznaczenia przez Polski Zw. Piłki Nożnej pierwszej serji rozrgywek o wejście do Ligi poczynając od dnia 28 b. m. zmuszony był w celu jak najszybszego wyłonienia mistrza Wilna, zmienić tabelę rozgrywek i mostrzostwo. Wobec tego tabela ta przedstawia się następująco:

13 lipca Makabi — Ognisko.
14 lipca Śmigły — ŻAKS.
17 lipca Śmigły — Ognisko.
20 lipca Makabi — Śmigły.
21 lipca Hapoel — ŻAKS.
24 lipca Hapoel — Śmigły.
27 lipca ŻAKS — Ognisko.
28 lipca Hapoel — Makabi.

Również dowiadujemy się iż PZPN. wylosował już terminy rogrywek o wejście do Ligi i pierwsze zawody odbędą się dnia 28 bm. w Wilnie między mistrzem Wilna i mistrzem Polesia.

JUTRO WYŚCIGI KONNE.

Jutro na Pośpieszcze odbędą się w dalszym ciągu wyścigi konne i konkursy hippiczne o nagrodę Polskiego Związku Jeździeckiego.

W wyścigach konnych są ofiarowane następujące nagrody: pp. Tyszkiewicza, Karola Wagnera, Korp. Ofic. 1 płk. uł. Krechowieckich, M. Mikulicz-Radeckiego i przez Korpus Oficerów Ułanów Wileńskich.

Wyścigi będą niewątpliwie b. ciekawe.

POGOŃ LEADEREM LIGI.

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi tabela przybrała następujący wygląd:

	gier	st pkt	st.br
1) Pogoń	10	13:7	27:13
2) Garbarnia	9	12:6	17:10
3) LKS	9	12:6	17:12
4) Ruch	10	12:8	20:17
5) Warta	9	11:7	23:14
6) Wisła	9	9:9	23:21
7) Legja	11	9:13	19:21
8) Śląsk	8	7:9	12:22
9) Polonia	9	7:11	10:22
10) Warszawianka	8	4:12	12:21
11) Cracovia	8	4:12	8:17

BELGJA PROWADZI W TOUR DE FRANCE.

Czwarty etap Tour de France na trasie Metz—Bellefont wygrał Aerts w 7:00:14 przed Dunneels i Neville.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Maes 24:24:58.

2) Magne — 24:30:27.

3) Speicher — 24:33:51.

W klasyfikacji międzynaroowej prowadzi Belgja 73:33:41. 2) Francja — 73:40:53, 3) Włochy 74:00:12, 4) Niemcy 74:22:57, 5) Hiszpanja 75:29:47.

IV-ty Międzynarodowy Kongres Wydawców Dzienników i Czasopism

W poniedziałek 8 lipca r.b. rozpoczął się w Zürichu trzydniowe obrady IV-ty Konkres Międzynarodowej Federacji Związków Wydawców Dzienników i Czasopism; do założycieli Federacji należy, jak wiadomo, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism.

Program prac Kongresu obejmuje sprawy następujące: sprawozdanie z okresu ubiegłego i przyjęcie nowych członków, sprawa rewizji Konwencji berneńskiej o prawie autorskiem, przewóz gazet w obrocie międzynarodowym, zagraniczna sprzedaż gazet, międzynarodowe stosunki ogłoszeniowe, międzynarodowe stosunki telekomunikacyjne a prasa, radjo a prasa. sprawy organizacyjne.

Naskutek zabiegów Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism zgłosiły przystąpienie do Federacji (skupiającej dotychczas wydawców 11 państw) organizacje wydawców Danji Estonji i Finlandji; ponadto Prezydjum Federacji przeprowadziło zabiegi dotyczące pozyskania dla Federacji organizacji wydawców Jugosławji i Czechosłowacji.

Jako delegat władz Polskiego Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism bierze udział w pracach Kongresu dyrektor Zw. p. Stanisław Kauzik.

Na podstawie uchwały poprzedniego Kongresu delegat polski referuje na Kongresie tegorocznym sprawy następujące: zagadnienia telekomunikacyjne, stosunki miedzy radjem a prasą, przewóz dzienników i czasopism aeroplanami i wagonami sypialnemi oraz zwykłemi przesyłkami kolejowemi; ponadto delegat polski przedłoży Kongresowi streszczenie oraz charakterystykę kodeksów i przepisów ogłoszeniowych stosowanych przez prasę 8 państw Europy Zachodniej; we wszystkich tych sprawach biuro Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism przygotowało obszerne materjały informacyjne i wnioski.

—oOo—

Ukonstytuowanie się Zarządu III-go Okr. Z. S.

Obrany na niedawno odbytym Okręgowym Zjeździe Delegatów Strz. Zarząd Okręgu III-go ukonstytuował się na pierwszem posiedzeniu odbytem w dniu 26 czerwca br. jak następuje

Prezes — dr. Adam Piasecki, I wiceprezes — pos. Konstanty Terlikowski, II wiceprezes — płk. Witold Grzybowski, sekretarz —Andrzej Szczotka skarbnik — Bolesław Kozon, sprawy P. K. — Adela Stefanowicz Nowicka, sprawy W. Ob. kpt. Józef Skwarnicki, sprawy fin gosp. — nacz. Teofil Jarosz, sprawy pr — inż. Stefan Kryński.

Pozatem do spraw technicznych został dokooptowany inż. Stanisław Grochowski. W skład Zarządu Okręgu wchodzą ponadto z urzędu Komendant Okręgu kpt. Szymura Władysław oraz Komendantka P. K. Okręgu Franciszka Woźniakowa.

Podział pracy wewnątrz Zarządu Okręgu przewiduje utworzenie pięciu komisyj i oddzielnie Wydziału Pracy Kobiet pracującego również na prawach Komisji. Są to Komisje: organizacyjna (wydział wykonawczy) wychowania obywatelskiego, finansowo - gospodarcza, przysposobienia rolnego oraz techniczna.

Skład osobowy komisyj wychowania obywatelskiego i finansowo - gospodarczej został już na posiedzeniu organizacyjnem zatwierdzony.

Oddzielnie podamy godziny urzędowania ob. ob. II viceprezesa i sekretarza.

Pożegnanie p. starosty Tramecourt'a

Wczoraj w Hotelu George'a odbyło się pożegnanie starosty wil.-trockiego p. Tramecourta, który, jak wiadomo odchodzi na stanowisko starosty do Radomia. Górną salę Hotelu wypełnili współpracownicy i przyjaciele p. starosty, delegaci gmin działacze samorządowi i społeczni powiatu, przedstawiciele społeczeństwa wileńskiego, urzędnicy województwa, starostwa i t. d.

W imieniu Wydziału Powiatowego przemówił p. generał Żeligowski, który scharakteryzował działalność odjeżdżającego starosty, jako znakomitego administratora, do którego miała zaufanie ludność, który nadzwyczajnym taktem zjednywał powszechny szacunek, a administrując powiatem dawał rzetelną pracę. Dowódca Brygady KOP. p. pułk. Ocetkiewicz, w pięknem, żołnierskiem przemówieniu mówił o wspaniałej współpracy z KOP'em, p. dr. Rudziński żegnał w imieniu władz wojewódzkich. Prezes Tauroginski w imieniu organizacyj rolniczych i gospodarczych wskazywał na niezwykłe zrozumienie p. Tramecourta dla prac na odcinku gospodarczym, p. Połkowski wyrażał serdeczny żal w imieniu organizacyj społecznych, w imieniu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. dr. Świdowa i Hoppenowa, które dziękowały za pomoc okazywaną w pracach związku. W imieniu Związku Strzeleckiego i Związku Rezerwistów przemawiał p. Trzaska-Pokrzewiński.

P. poseł Kamiński żegnał w imieniu Związku Osadników oraz kolegów p. Tramecourta z Legjonów. W przemówieniu swem p. poseł Kamiński dał wyraz ubolewaniu, że z ziem, które wymagają najlepszych sił w administracji, przeniesiony jest człowiek o niezwykłych wartościach i wielkich zasługach wobec państwa, mający dziesięcioletnią praktykę administracyjną na Wileńszczyźnie. Następnie przemawiali jeden z wójtów gminy w imieniu wójtów powiatu wil.-trockiego, burmistrz Nowej Wilejki, w imieniu organizacyj sportowych p. major Lankau i w imieniu urzędników starostwa wil.-trockiego p. Antoni Wendorff i inni.

P. starost Tramecour odpowiedział dłuższem przemówieniem w którem dał kilka epizodów ze swej praktyki administracyjnej i bardzo serdecznie dziękował za pożegnanie.

Uroczystość pożegnania świadczyła o wielkiem uznaniu i sympatjach, które zdobył w Wilnie i powiecie ustępujący starosta.

PRACA BIAŁORUSKA NA NIWIE NAUKOWEJ

(Wywiad z p. A. Łuckiewiczem)

Pragnąc otrzymać ścisłe i źródłowe informacje o naukowo-badawczej pracy Białorusinów w Polsce, zwróciliśmy się do prezesa Białoruskiego T-wa Naukowego i jednocześnie dyrektora muzeum tegoż T-wa, p. Antoniego Łuckiewicza W zacisznym o pięknem sklepieniu po koju, w którym się mieszczą archiwalja muzealne, udzielił nam p. Łuckiewicz następujących informacyj:

— Jest to zjawisko charakterystyczne dla chwili bieżącej, że inteligencja białoruska, posiadająca kwalifikacje naukowe, kieruje swoje zainteresowania w sferę pracy naukowej. Samodzielna i nie krępowana praca naukowo-badawcza ogniskuje się przeważnie w Białoruskiem T-wie Naukowem, założonem w r. 1918. T-wo, pierwotnie składające się z osób niezawsze do pracy naukowej nadających się, powoli, z roku na rok przekształca się w poważny ośrodek naukowy. W ciągu dłuższego czasu funkcje Zarządu T-wa wychodziły daleko poza ramy administracyjne: Zarząd brał na siebie obowiązek przeglądania rękopisów podręczników białoruskich, wydawanych dla szkół średnich i niższych, a jednocześnie w pełnym swoim składzie pracował, jako sekcja do spraw języka białoruskiego.

Od szeregu lat kierownictwo Muzeum Białoruskiego, przedtem pozostającem również w zakresie działania Zarządu T-wa, przeszło do Rady Muzealnej, powołanej przez Zarząd na prawach sekcji Praca Rady Muzealnej jest bodaj najważniejszą dziedziną działalności T-wa, którego głównem zadaniem przy jego powstaniu było przejęcie ofiarowanych przez ś. p. Jana Łuckiewicza prywatnych jego zbiorów muzealnych. Obok Rady Muzealnej energiczną działalność ujawnia Sekcja Historyczna T-wa. Zrzeszyła ona — obok starych członków T-wa — również szereg osób, pracujących nad historją kraju i do T-wa uprzednio nie należących. Z poważniejszych wystąpień Sekcji Historycznej wymienić należy wzięcie udziału w zwołanym na począt ku września r. b. do Wilna VI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich Członkowie Sekcji zadeklarowali sześć referatów na Zjazd. Niestety, tylko dwa z nich mają być wygłoszone na Zjeździe, cztery pozostałe nie dały się umieścić w ramach programowych Zjazdu.

— Jakie jeszcze prace prowadzi T-wo?

— Istnieje sekcja Literacko-Artystyczna, w której się spotykają reprezentanci różnych gałęzi twórczości artystycznej W r. b. wyłoniła się podsekcja muzyczno-dramatyczna. Wegetuje Sekcja Odczytowa—dawniej nader ruchliwa—wobec uniemożliwienia korzystania z sali b. Gimnazjum Białoruskiego po jego upaństwowieniu. Istniała też i zapowiadała szeroką działalność Sekcja Krajoznawczo-Turystyczna, która urządziła parę lat temu ciekawą wystawę fotografji i rysunków z dziedziny etnografji białoruskiej. Lecz gdy przyszło do organizowania wycieczek krajoznawczych, napotkała na nieprzezwyciężone przeszkody. Śmierć inicjatora i kierownika Sekcji młodego geografa Mikołaja Iljaszewicza zadała Sekcji tej cios nader dotkliwy.

Poza pracami sekcyjnemi urządzało T-wo wystąpienia i obchody okolicznościowe, związane z ważniejszymi momentami z przeszłości kulturalnej Białorusi (400-lecie „Statutu Litewskiego" oraz założenie w Wilnie pierwszej drukarni białoruskiej przez d-ra Fr. Skorynę, 500-lecie śmierci W. Ks. Witolda, 50-lecie urodzin Jana Łuckiewicza i in.), organizowało prelekcje naukowe i wieczory dyskusyjne, udzielało materjałów, informacyj i porad zarówno młodzieży akademickiej, jak i naukowcom krajowym i obcym. Wreszcie prowadziło pracę wydawniczą.

— Co panowie drukowali?

— W pierwszym okresie swego istnienia, kiedy T-wo całą niemal swoją uwagę koncentrowało na Muzeum Białoruskiem, działalność wydawnicza była nader ograniczona: wydano zaledwie kilka broszur. Lecz w r. 1933, dzięki subwencji Ministerstwa WR. i OP., wydaliśmy pierwszą księgę naszego „Rocznika" oraz sześć poszczególnych rozpraw naukowych w osobnych broszurach. Przypuszczaliśmy, iż będzie to wydawnictwo stałe i gromadziliśmy materjały do „Rocznika" na rok następny. Niestety, nadzieje nas zawiodły, aczkolwiek świat naukowy ustosunkował się do naszej pierwszej publikacji przychylnie.

— Jaki jest stosunek Biał. T-wa Nauk. do świata naukowego w Polsce i poza Polską?

— Kontakty w tej dziedzinie stale się rozszerzają i pogłębiają. Szereg naukowców, zarówno polskich, jak i zagranicznych, odwiedzało nasze Muzeum i korzystało z naszych zbiorów do swych prac naukowych. Mieliśmy gości z Francji, Belgji, Niemiec, Norwegji, Szwecji, Czechosłowacji, Włoch i in. — Z drugiej strony T-wo brało udział w międzynarodowych Kongresach (historyków—1933 r., filologów — 1934 r., geografów — 1934 r.). Muzeum nasze należy do Związku Muzeów w Polsce i uczestniczy w dorocznych Zjazdach Związku. Obecnie, jak już mówiłem, bierzemy udział w Zjeździe Historyków Polskich w Wilnie

— Czy poza Biał. T-wem Nauk. istnieją inne ośrodki białoruskiej pracy naukowej?

— Owszem. Zapoczątkował ostatnio taką pracę Instytut Biał. Gospodarki i Kultury, znany dotąd jako towarzystwo oświatowe. Kwestje językowe, — ściślej: czystości języka białoruskiego, stały się przedmiotem prac specjalnej komisji, po wstałej niezależnie od istniejących stowarzyszeń i zwoływanej prywatnie przez dr. Jana Stankiewicza. Wreszcie znaczną ruchliwość w dziedzinie pracy naukowo-badawczej ujawnia nasza młodzież akademicka, która stworzyła Koło Przyjaciół Białorusoznawstwa przy USB. Z tego widać, iż dążenie do pracy naukowej w społeczeństwie białoruskiem jest dość silne.

— Jaka generacja bierze najbardziej czynny udział w pracy naukowej?

— Narazie przeważała „stara gwardja" — inteligencja przedwojenna. Następnie przyszedł zastęp młodych — tak zwan. „prażaków". Są to absolwenci prywatnych gimnazjów białoruskich z okresu, gdy gimnazja te nie posiadały prawa publiczności i nie otwierały dostępu do wyższych uczelni w Polsce. Celem otrzymania wyższego wykształcenia musiała więc młodzież nasza emigrować zagranicę — przeważnie do Czechosłowacji, gdzie korzystała z wydatnej pomocy materjalnej państwa. Obecnie z każdym rokiem przybywają młodzi adepci nauki już z uniwersytetów polskich. Młodzież ta rwie się do samodzielnej pracy kulturalno-społecznej. Niestety, spotyka na swej drodze na nieprzezwyciężone przeszkody: statut projektowanego Związku Białorusinów - Absolwentów wyższych uczelni nie został przez władze zalegalizowany.

— Jak stoją sprawy Muzeum?

— Od wielu już lat pracujemy nad należytem urządzeniem Muzeum — tego naprawdę niezwykle cennego naszego skarbu narodowego. Eksponaty, zarówno wystawione, jak i niewystawione, oraz księgozbiór (druki stare i nowe) — są zinwentaryzowane, lecz, niestety, nie które działy wobec strasznej ciasnoty lokalu dotąd nie mogą być uwidocznione. Tak się rzecz ma z bogatą kolekcją numizmatów W. Ks. Litewskiego, z cennym zbiorem grafiki i in. Oglądane być mogą prawie całkowicie działy: militaria, obyczajowy, przedmiotów obrzędowych (przepiękne hafty wileńskie XV i XVI stul.), folkloru i sztuki ludowej (rzeźby, instrumenty muzyczne, tkaniny), ma larstwa kościelno-cerkiewnego i świeckiego, ceramiki, wreszcie prehistoryczny. Wszystko to razem wzięte daje obraz zarówno dawnej kultury białoruskiej, jak i twórczości ludowej z nowszych czasów.

— Jaka jest frekwencja publiczności?

— W ostatnich latach, chociaż w żadnym z polskich przewodników po Wilnie wzmianki o naszem Muzeum nie było, frekwencja stale wzrasta i ostatnio sięgała 1300 osób rocznie. W tem — średnio 50 wycieczek, którym udzielamy wyjaśnień i informacyj. Jest to mało, tem bardziej, że opłat za wstęp do Muzeum nie pobieramy.

— Jakie są główne potrzeby i główne bolączki Muzeum?

— Największa bolączka — to lokal. Jest niemożliwie ciasny. Z tego powodu znaczna część przedmiotów leży w skrzyniach i pakach. Szczególniej źle jest z bibljoteką, która kompletuje przedewszystkiem dzieła, dotyczące Białorusi i Białorusinów, względnie W. Ks. Litewskiego. Mamy druki, których w innych bibljotekach w Polsce niema. Ogólna ilość tomów sięga 14.000. Złożone to w małym pokoju, do którego nie mamy bezpośredniego dostępu z Muzeum: oddziela bibljotekę malutki pokoik, należący do Filji Białoruskiego Państwowego Gimnazjum im. Słowackiego. Nie mamy osobnego pokoju na czytelnię i nasi czytelnicy muszą się lokować w archiwum.

Na zakończenie nasz rozmówca zauważył nie bez goryczy:

— Społeczeństwo polskie, szczególniej w Wilnie, odnosi się do wszelkich poczynań białoruskich w dziedzinie pracy naukowo-badawczej, a priori z pewną nieufnością. Przypomina mi się jeden fakt niezmiernie charakterystyczny. W ub. r. odbywał się tu w Wilnie doroczny Zjazd Delegatów Związku Muzeów w Polsce. Uczestnicy Zjazdu zwiedzili i nasze Muzeum. Dawałem wyjaśnienia i na słuchałem się wiele słów pochlebnych, które w ustach specjalistów mają szczególną wartość. A jeden z najwybitniejszych muzeologów polskich przy pożegnaniu zwrócił się do mnie ze słowami: „Panie, przyznaję się, że szedłem do Was z pewną nieufnością i niewiarą: co oni tam mogą mieć?! Ale wychodzę zachwycony: macie pierwszorzędne rzeczy!"

Mam wrażenie, iż poza względami natury politycznej na brak zainteresowania naszą pracą wpływa w znacznej mierze i owa nieufność, niewiara: „co dobrego mogą mieć Białorusini?!" — Jeżeli poruszenie naszych spraw na łamach „Kurjera Wileńskiego" przyczyni się do rozwiania tej niewiary, będzie to znaczny krok naprzód na drodze do normalizacji warunków naszej pracy i do zwiększenia jej wydajności. (f).

Ruch na Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie

Na Międzynarodowych Targach Futrzarskich w Wilnie daje się zauważyć bardzo ożywiony ruch. Tranzakcje zawierane pomiędzy kupcami opiewają na bardzo poważne sumy. Spodziewany jest w najbliższych dniach większy przypływ kupców z całej Polski,a w szczególności z dzielnicy poznańskiej, Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Z ogólnej ilości uczestników Targów 15 proc. stanowią firmy zagraniczne, a mianowicie: francuskie, angielskie, rumuńskie, niemieckie i inne.

Dość poważne tranzakcje były zawierane z firmami krajowemi i zagranicznemi, które sprowadziły na Targi duże zapasy futer surowych i wyprawionych Z zagranicy przyjechali w ostatnich dniach kupca z Belgji, Francji, Anglji, Holandji, Łotwy i Szwecji. Codziennie przybywają nowe transporty towarów.

Z pobytu min. Becka w Berlinie



Min. Beck w drodze do pomnika poległych żołnierzy niemieckich w Berlinie.

Wieści i obrazki z kraju

Zawieszenie egzekucyj na okres żniw

Dowiadujemy się, że istnieje projekt wstrzymania na terenie Wileńszczyzny egzekucyj skarbowych u rolników na okres żniw.

—oOo—

Troki

— **KURS POŻARNICZY.** W okresie od 18—28 czerwca b. r. staraniem Wileńsko-Trockiego Oddziału Powiatowego został zorganizowany kurs 1 stopnia w Trokach dla Naczelników straży nie posiadających dotychczas żadnego wykształcenia.

Kurs wymieniony stanowi dla rozwoju tut. pożarnictwa wielkie znaczenie, gdyż dobór kursistów pełnych zapału i chęci do pracy gwarantuje możność rozpoczęcia należytych prac w dotychczas martwych strażach.

Pomimo przeciążenia kursistów pracą, mieli oni równocześnie przyjemność spędzić 11 dni w jednym z najpiękniejszych zakątków Polski jakiemi są okolice i jeziora otaczające Troki i zapoznać się z zabytkami historycznemi.

Ukończyło kurs 20 kursistów, z których 1 był delegowany przez straż wojskową.

Przy egzaminach Oddział Powiatowy był reprezentowany przez I wiceprezesa Zarządu P. Afanasjewa i instruktora powiatowego. Jol.

Lebiedziew

— **POŻAR WSI DOMASZE.** **5 lipca we wsi Domasze, gminy lebiedziewskiej (pow. mołodeczański) z nieustalonej przyczyny, prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia w czasie potajemnego pędzenia samogonu, o godz. 1,15 w jednem z zabudowań Kukiela Jerzego wybuchł pożar, który spowodu silnego wiatru z niezwykłą szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania Kirczuk Olgi i Bielko Izydora. Spaliły się należące do wymienionych gospodarzy 3 domy mieszkalne, 3 chlewy, drwalka oraz sprzęty domowe. Pozatem pastwą płomieni padło 7 świń i 3 krowy na szkodę Kukiela Jerzego. Straty poszkodowani obliczają na około 8.000 zł.**

Ochotnicza Straż Ogniowa z Lebiedziewa pożar zlikwidowała. Akcją ratowniczą kierował naczelnik straży, p. Wakuło Bazyli.

Na miejsce wypadku przybyli wójt gminy p. A. Zawistowski oraz komendant posterunku P. P. w Lebiedziewie, p. Fr. Karczewski. G.

—WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI. 3 lipca we wsi Sieczki, gminy lebiedziewskiej (pow mołodeczański) w zabudowaniach Dubowików Aleksandra, Mikołaja, Michała i Aleksego komendant posterunku P. P. w Lebiedziewie, p. Fr. Karczewski odnalazł zacieru około 200 litrów, kompletny aparat gorzelniczy oraz nabity karabin rosyjski. G.

Mołodeczno

— **GIMNAZJUM POZOSTANIE.** W dniu 28 ub. mies. umieściliśmy korespondencję z Mołodeczna, w której była mowa o pogłosce, że państwowe gimnazjum im. T. Zana ma ulec likwidacji. Po sprawdzeniu tej pogłoski możemy obecnie z przyjemnością stwierdzić, że nie odpowiada ona prawdzie.

Głębokie

— **ZJAZD PRACOWNIKÓW GMINNYCH.** 7 b. m. obradował w Głębokiem Zjazd Pracowników Gminnych i Samorządowych pow. dziśnieńskiego. Na zjazd przybyło około 50 delegatów ze wszystkich miejscowości powiatu. Zjazd powitał starosta powiatu Suszyński.

Z powziętych uchwał zasługuje na uwagę uchwała o opodatkowaniu się w wysokości 3% miesięcznych uposażeń na cele Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

— **SZTANDAR DLA DZIŚNIEŃSKIEGO HUFCA HARCERSKIEGO.** 7 b. m. odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru Dziśnieńskiemu Hufcowi Harcerskiemu. Sztandar ten został ufundowany przez szkołę podchorążych artylerji w Toruniu. W związku z tem przybyła z Torunia delegacja w liczbie 5 podchorążych, która dokonała aktu wręczenia sztandaru.

Rano odbyło się nabożeństwo w kościele, następnie ks. dziekan Zienkiewicz dokonał poświęcenia sztandaru, poczem odbyła się defilada drużyn harcerskich, którą przyjął bawiący w Głębokiem zastępca dowódcy KOP płk. dypl. Bohusz-Szyszko.

Wieczorem w Berezweczu zostało rozpalone ognisko harcerskie, przy którem wykonano szereg popisów i śpiewów.

Święciany

— **OFIARY.** W notatce naszej z 6 ub. m. w Nr. 182 opuszczone zostały nazwiska ofiarodawców na fundusz stypendjalny im. Marszałka. 10 zł. ofiarowali pp. inż. Mieczysław Kuryłło i Aleksy Zankiewicz

Nowe-Święciany

— **O BEZPIECZEŃSTWO KĄPIĄCYCH SIĘ. Wskutek upałów rzeczka Żejmiana zaroiła się od kąpiących się. Młodzi i starzy korzystali z dobrodziejstw rzeki. Aczkolwiek Żejmiana należy do rzek bardzo niebezpiecznych wskutek głębin i wirów i rokrocznie pochłania ofiary, amatorzy wody nie liczą się z niebezpieczeństwami, zwłaszcza dzieci.**

W dn. 23 ub. m. obok plaży, gdzie było rojno i gwarno, kąpały się dwie 14-letnie dziewczynki, które w pewnym momencie poczęły tonąć. Jednej na ratunek pośpieszył harcerz Witold Poniatowski, który 1 dziewczynkę wyratował natomiast jej koleżankę poniosła woda. Na jej ratunek pośpieszył ojciec, mieszk. N.-Święcian Mituniewicz, który pochwycił córkę, trafił jednak na głębię i wraz z córką również począł tonąć. Krzyki tonących posłyszał bawiący wpobliżu plut. szkoły podchor. sanit., który bez namysłu, z narażeniem życia rzucił się do wody i po walce z falami uratował oboje.

Dwum dzielnym młodzieńcom należy się żywe uznanie, natomiast odpowiednie czynniki powinny poświęcić więcej uwagi bezpieczeństwu kąpiących się. Obs.

Grodno

— **GOŚCIE Z RUMUNJI.** Na terenie III Okręgu Związku Strzeleckiego gościły władze naczelne rumuńskiej organizacji Areas — prezes Zarządu Głównego p. Dumutr Strakinaru i sekretarz generalny p. George Kepciuk. Delegatom rumuńskim towarzyszył przedstawiciel Sztabu Głównego Z. S. z Warszawy p. kpt. Wysocki. Gości zagranicznych informował o rozwoju prac na terenie III Okręgu p. kpt. Władysław Szymura, następnie goście zwiedzili pow. augustowski.

— **ZAWODY WODNE.** Z inicjatywy Sekcji Sportowej Rodziny Urzędniczej zostały zorganizowane w dn. 7 b. m. na przystani wioślarskiej Zarządu Strzeleckiego w Głębokiem zawody wodne. Zawody obejmowały pływanie i wyścigi kajakowe. Do zawodów zgłosiły się: Wojskowy Klub Sportowy, Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych, Harcerstwo, Organizacje Młodzieży Pracującej i Związek Strzelecki. W sztafecie 100×4 pierwsze miejsce zajął WKS. Pułku KOP. w „Głębokiem“. W biegu pływackim na 100 m. pierwsze miejsce zdobył harcerz Jezierski, osiągając czas 1 m. 36 sek. W biegu na 1000 m. pierwszeństwo zajął Mgr. Wiełłowicz ze Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, osiągając czas 24 m. 57 sek. W zawodach kajakowych pierwsze dwa miejsca uzyskały zespoły ze Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych. Ogółem do zawodów stawało 60 zawodników, co świadczy o olbrzymiem zainteresowaniu tą imprezą. Zawodom przyglądały się tysięczne rzesze publiczności.

— **POŻAR TARTAKU. W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł, z niewiadomych dotąd przyczyn, pożar w heblarce tartaku „Sosna“ na przedmieściu zaniemeńskiem. Spłonęły doszczętnie dwa budynki tartaczne wraz z urządzeniem i maszynami, wartości 50.000 zł. Wskutek wiatru, ogień przerzucił się również na deski, ułożone na podwórzu, w ilości 5.000 fesmetów, wartości 200.000 zł., które również spłonęły. W ogniu zginął też koń, będący własnością tartaku. W akcji ratunkowej poza obiema strażami, miejską i ochotniczą, brało udział wojsko i ludność cywilna. Olbrzymia łuna zakrwawiła niebo nad miastem i trwała tak całą noc. Dopiero nad ranem zdołano opanować ogień. Budynki i narzędzia tartaczne nie były ubezpieczone, tylko deski na sumę 60.000 zł. w T-wie „Przezorność“.**

Brasław

—**Z CECHU RZEMIEŚLN. ŻYDÓW.** W związku z korespondencją naszą z dn. 23 ub. m. prostujemy mylnie wydrukowane nazwisko. Starszym pow. Cechu Mieszanego Rzemieślników Żydów, któremu nadano pierwsze honorowe członkostwo jest p. Józef **Magat.** Przewodniczącym komisji rewizyjnej jest p. **Karaś.**

—oOo—

Rozszerzenie kompetencji urzędu pocztowego w Druskienikach

W przewidywaniu wzmożonych obrotów na terenie Druskienik władze pocztowe wydały zarządzenie rozszerzające prawo sporządzania protestów wekslowych prez Urząd Pocztowy w tym uzdrowisku. Urząd pocztowy w Druskienikach otrzymał prawo sporządzania protestu weksli na sumy, przewyższające 1000 zł.

—oOo—

Do Gdyni!

Pociąg Prasy Wileńskiej wyruszy 3 sierpnia

Wszystkie formalności związane z wycieczką nadmorską Prasy Wileńskiej zostały już załatwione dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Komisji Turystycznej przy Dyrekcji Kolejowej w Wilnie.

Pociąg składać się będzie z 9 wagonów III klasy, 3 wagonów II klasy i I wagonu barowo-dancingowego.

W ten sposób ilość miejsc jest ściśle ograniczona, gdyż skład pociągu nie może ze względu na techniczne warunki przekraczać 13 wagonów.

Wyruszymy z Wilna w dniu 3 sierpnia o godz. 14-ej. powrót w dniu 6 sierpnia o godz. 15-ej.

Dokładny rozkład jazdy podamy w dniach najbliższych.

Cena biletu III klasy wynosi 20 zł. 50 gr., biletu II klasy — 28 zł. 50 gr.

Koszt biletów dojazdowych z prowincji do Wilna wynosić będzie około 70 proc. taryfy normalnej. Po uzyskaniu dokładnej tabeli cen nie omieszkamy jej również ogłosić.

Wobec ograniczonego składu pociągu i umożliwienia wzięcia udziału w wycieczce szerokim rzeszom czytelników z całej Wileńszczyzny, Nowogródczyzny, Grodna i Białegostoku należy śpieszyć się ze zgłoszeniem udziału w nadmorskiej wycieczce Prasy Wileńskiej.

Zgłoszenia przyjmuje adm. naszego pisma.

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego
Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 85

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Na rogu Nowego Światu i Alei 3-go Maja wsiadł w tramwaj i pojechał na Grochów. Wysiadł na ostatniej stacji, poszedł wolnym krokiem w stronę Anina.

— Możliwe — mówił do siebie w duchu — że gdzieś w tych okolicach ukryto Lolę.

Nagle zdał sobie sprawę, że popełnia głupstwo Jeśli go tu zobaczą, wszystko będzie zepsute. Skręcił szybko wbok, by wrócić okrężną drogą.

Raptem po przeciwnej stronie ulicy zobaczył sylwetkę, która mu się wydała znajoma. Zaczął ją śledzić, ogarnięty jeszcze niejasną a denerwującą myślą.

Przechodząc przez jezdnię, człowiek się obejrzał. Barczyński poznał go, był to Archie.

Bez wahania podążył za nim. Dość liczni przechodnie ułatwiali mu śledzenie Auglika. Gdy się znalazł na szerokich bezludnych ulicach, skradał się pod parkanami, szybko przebiegał rzadko oświetlone miejsca, chował się za drzewami i nie spuszczał oka z wysokiej, barczystej postaci.

Archie skręcił w lewo. Barczyński biegiem dopadł rogu, ostrożnie wychylił głowę: po prawej stronie przy furtce stał Anglik, dalej ulica kończyła się, a właściwie przechodziła w drogę polną, biegnącą skrajem lasu. Jednocześnie Barczyński usłyszał daleki, ledwo uchwytny brzęk, jakby pękniętego dzwonka; po dłuższej chwili ktoś się zbliżył od środka ogrodu, zamienił kilka słów i furtka się otworzyła, przepuszczając Archiego.

— Iść dalej, czy nie iść — rozmyślał Stefan. — Z jednej strony może to nieostrożność, z drugiej jednak strony, może to jedyna okazja dotarcia do Loli. Lipowiecki jeszcze nic pewnego nie wie, a tu przypadek naprowadza mię na wyraźny ślad.

Barczyński wyczekał trochę, chyłkiem prześliznął się na drugi koniec ulicy i przyczaił się za rogiem wysokiego parkanu, otaczającego ogród, w którym znikł Anglik.

Upłynęło z półgodziny. Barczyński zaczął się niecierpliwić się gdy naraz posłyszał ruch, wychodzący z głębi ogrodu, potem kroki zbliżające się do furtki i zgrzyt klucza.

— Zrozumiano?

— Tak jest.

— No to dowidzenia, stary.

Archie oddalił się prędko.

Barczyński nie wiedział, czy iść za Anglikiem czy zostać na miejscu. Wybrał to drugie.

Znudziło go bezczynne oczekiwanie. Stąpając uważnie, by nie spowodować nawet szmeru, poszedł wzdłuż parkanu do samego końca; przed nim w odległości kilkunastu metrów szumiał wysoki, stary las

Skręcił w prawo, zatrzymując się od czasu do czasu i zaglądając przez szpary; w jednem miejscu dojrzał białotynkowaną ścianę domu. Posuwał się ostrożnie, wytrwale, aż doszedł do sąsiedniej posesji, też ogrodzonej solidnie zabezpieczonym płotem.

— Niema sensu iść dalej — pomyślał i zawrócił.

Przebył prawie połowę drogi, intuicyjnie zachowując ostrożność, gdy usłyszał wściekłe ujadanie psów i głośny okrzyk po polsku:

— Kto tam?

Przystanął mimowoli, ale momentalnie się zorjentował, że przyczyna hałasu musi być po tamtej stronie parkanu.

Nadsłuchiwał. Dolećiały go odgłosy rozmowy, z której nie mógł uchwycić ani jednego słowa, potem ten sam głos odwołał i uspokoił psy.

Dziwny dom — przeszło mu przez głowę — taki ruch w nocy...

Nagle nieludzki krzyk rozdarł powietrze:

— Ratunku! Na pomoc!...

Ten krzyk zeelektryzował Barczyńskiego. Rzucił się w jedną stronę, w drugą, obejrzał się bezradnie, zmierzył okiem wysokość parkanu...

— Bandyci! Na po...

— Lola! — przeleciała błyskawiczna myśl...

Krzyk się urwał. Posłyszał szamotanie, gniewne głosy.

Pociemniało mu w oczach. Jednym susem znalazł się na górnej krawędzi parkanu; podarł na sobie ubranie, skrwawił ręce i nogi o drut kolczasty, ale nie czuł tego, każda sekunda, stracona na pokonanie przeszkody, dodawała nowych sił; wyplątał się z kolców, na chwilę wyprostował się, cudem utrzymując równowagę na kołyszących się pod stopami grutach i skoczył wdół.

(D. c. n.)

Odwołanie się magistratu wileńskiego do Ministerstwa Spraw Wewn.

Wczoraj zarząd miasta skierował do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych rekurs na decyzję Urzędu Wojewódzkiego, polecającą magistratowi zwiększenie personelu w aptece miejskiej, w związku z czem zmniejszone zostałyby dochody z tego przedsiębiorstwa.

Jednocześnie wystosowany został do Ministerstwa protest spowodu nakazu władz nadzorczych zwiększenia składek na rzecz Międzykomunalnego Związku Opiekuńczego, co w konsekwencji obciąża budżet miasta dodatkowo o sumę 4911 złotych.

KRONIKA

Środa
10
Lipiec

Dziś: Siedmiu Br. Męcz.
Jutro: Pelagji P. M., Piusa I P. M.

Wschód słońca—godz. 2 m. 57
Zachód słońca—godz. 7 m. 51

Spostrzeżenie Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 9 VII. 1935 r

Ciśnienie 757
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 19
Temperatura najniższa + 11
Opad 1
Wiatr północny
Tend.: wzrost
Uwagi: przelotne opady, wieczorem rozpogodzenie się.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. W dzielnicach wschodnich skłonność do przelotnych deszczów.

Ciepło. — Słabe wiatry z północno-zachodu i zachodu.

Dziś dyżurują apteki:

1) Rodowicza (Ostrobramska 4); 2) Jurkowskiego (Wileńska 8); 3) Augustowskiego (Mickiewicza 10); 4) Sapożnikowa (Stefańska, róg Zawalnej) oraz wszystkie apteki na przedmieściach.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE. —

ZAREJESTROWANE URODZINY: 1. Borkowski Franciszek; 2. Furman Matus; 3. Gryszunówna Bronisława; 4. Czerwiński Ireneusz-Mikołaj; 5. Cieślański Lejba; 6. Brudno Eta; 7. Wilczek Zdzisław i Marja (bliźnięta); 8. Wilczek Ludwik Tadeusz; 9. Sanchot Matus.

ZAŚLUBINY: 1. Hrasiel Helena — Dłużniewski Bolesław; 2. Jakubiełojciówna Stefanja — Wojtkiewicz Kazimierz.

ZGONY: 1. Bołądź Aleksandra, robotnica, 24 lat; 2. Olechnowicz Józef, robotnik, 40 lat; 3. Czerunska Cypa handl. 92 lat; 4. Bajkowska Marja handl. 46 lat; 5. Raugas Zenon, 1 rok; 6. Stankiewicz Franciszek, robotnik, 33 lat.

— PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGE'SA“ Papiński Władysław, urzędn. z Nowogródka, kpt. Hławsa Wojciech z Warszawy, hr. Plater Zyberk Jan obyw. ziemski z Łużek, Dzierdziejewski Bohdan obyw. ziemski z Mołodeczna, hr. Przeździecka Herminja obyw. ziemska z Litwy, Romer Michał obyw. ziemski z Lidy, Bisping z Lidy, Prądzyński Stefan ziemianin z Warszawy, Brudnicki Jan rolnik z Kożewicz, Studzińska Stefanja z Warszawy, Fraenkel Maurycy kupiec z Warszawy, Sułowski Zygmunt z W-wy, Grabowski Ludwik z Rosia, Rutkowski Jerzy z W-y, Bochwic Florjan agronom z Warszawy, ksiądz Brydacki Ludwik z Lidy, Piasecka Marja z Białegostoku, Jaroszyński Maurycy z Warszawy, Kallenbach Zygmunt z Warszawy, Apfelbaum Maksymiljan z Warszawy, Korzeniewski Adam — radca Izby Przem. Handl. z Gdyni, Skrzymowski Jerzy, buhalter z Warszawy, por. Kowalik Eugenjusz z Warszawy.

OSOBISTA

— **Dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie** p. Leopold Wojna z dniem 9 b. m. rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo na czas nieobecności objął p. Gustaw Hajkowicz, naczelnik Wydziału IV Izby.

MIEJSKA

— **Starania o dodatkowy kredyt budowlany dla Wilna.** W najbliższym czasie Komitet Rozbudowy m. Wilna, wobec całkowitego wyczerpania tegorocznego kontyngentu kredytów budowlanych, zamierza ponowić starania o dodatkowy kredyt. Największe zapotrzebowanie przejawia obecnie drobne budownictwo drewniane. Wpływają również liczne zgłoszenia o kredyt na przebudowę dużych mieszkań na małe, zaopatrzone we wszystkie wygody. Brak tego typu mieszkań daje się w Wilnie dotkliwie odczuwać.

Należy zaznaczyć, że około 50 podań o pożyczki budowlane nie zostało rozpatrzonych spowodu wyczerpania kredytów.

— **Lustracja sanitarna rynków.** Wczoraj specjalna Komisja sanitarna dokonała lotnej lustracji przywiezionych na targ artykułów spożywczych i nabiału. Komisja zlustrowała 5 rynków, przyczem zbadała przeszło 50 próbek artykułów spożywczych. Lustracja ta doprowadziła do stwierdzenia, że w niektórych wypadkach sprzedawano fałszowane mleko, ponadto stwierdzono, że naczynia sprzedawców w kilku wypadkach były brudne i nie odpowiadały przepisom sanitarnym. W związku z tem sporządzono około 10 protokółów karnych.

— **Tablice ostrzegawcze nad Wilją.** W związku ze stwierdzeniem zakażenia wody zarazkami chorobotwórczemi w dolnym biegu Wilji w obrębie miasta ustawione będą tablice ostrzegawcze, aby publiczność w tych miejscach się nie kąpała.

— **365-ro dzieci wyjechało na kolonje letnie.** Przed kilku dniami na kolonje letnie urządzone przez magistrat wileński w folwarku miejskim Leoniszki wyjechała druga kolejka dzieci w liczbie 365. Na koszt magistratu gości w roku bieżącym na kolonjach wileńskich 11-ro dzieci polskich z Gdańska. Kolonje potrwają do 15-go sierpnia.

Prawie wszystkie dzieci, które wróciły w pierwszej kolejce z kolonji, przybyły na wadze i, podług opinji lekarzy, stan zdrowia ich uległ znacznej poprawie.

WOJSKOWA

— **Zasiłki dla rezerwistów.** W połowie bież. miesiąca referat wojskowy Zarządu miasta przystąpi do wypłacania zasiłków rezerwistom, którzy ukończyli już ćwiczenia wojskowe. W roku bieżącym stawki nie zostały zmienione. Rezerwista, mający na utrzymaniu jedną osobę otrzymuje 90 groszy za każdy dzień ćwiczeń, za 2 osoby 1.10 zł. dziennie i 3 i więcej osób 1.30 zł.

— **Przeniesienie do rezerwy rocznika 1912-go.** Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma ukazać się zarządzenie władz wojskowych o przeniesieniu do rezerwy odbywającego służbę wojskową rocznika 1912-go. Szeregowi i podoficerowie służby czynnej rocznika 1912 z piechoty zostaną zwolnieni z szeregów w połowie września, po odbyciu 18-tomiesięcznej służby. Równocześnie nastąpi zwolnienie uczniów szkół podchorążych, powołanych do wojska latem r. ub.

— **Najbliższe dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej** wyznaczone zostało na 19 b. m. Obowiązek stawiennictwa rozciąga się na wszystkich mężczyzn, którzy nie uregulowali we właściwym czasie swego stosunku do służby wojskowej. Komisja urzędować będzie od godz. 8 rano w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

Następne posiedzenie odbędzie się 7 sierpnia r. b.

Z POCZTY

— **Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów** inż. Mieczysław Nowicki wyjechał w dn. 8 b. m. na kilka dni z Wilna w celach służbowych, powierzając kierownictwo Dyrekcji naczelnikowi Wydziału Telefoniczno-Telegraficznego ppłk. inż. Kazimierzowi Goeblowi.

GOSPODARCZY

— **Przerwa w pracach Komisyj Odwoławczych.** Dowiadujemy się, że Komisje Odwoławcze od wymiaru podatków na okręg wileński spowodu feryj letnich zawiesiły swe czynności. Wznowienie prac Komisyj nastąpi w połowie sierpnia r. b.

— **Rozkładanie podatku lokalowego na raty.** Urzędy skarbowe kończą względnie już zakończyły rozpatrywanie podań płatników podatku lokalowego w sprawie rozłożenia należnych kwot na raty miesięczne. Przeważną ilość podań, zwłaszcza gdy chodzi o kwoty większe, załatwiono przychylnie. Do rat doliczane są odsetki za odroczenie po 1.4 proc. miesięcznie.

W razie niedotrzymania terminu którejkolwiek z rat przeciw płatnikom zostaną wdrożone kroki, celem ściągnięcia całej zaległości wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

— **Lekarze skarżą się na nadmierne opodatkowanie.** Mimo, że zarobki lekarzy w porównaniu z 1933 rokiem znacznie zmalały w 1934 r., urzędy skarbowe wcale nie uwzględniają tej okoliczności i wymierzają przeważnie podatek w tej samej wysokości.

W związku z tem dowiadujemy się, że sfery lekarskie zwróciły się do Ministerstwa Skarbu z prośbą, by Ministerstwo w drodze rozporządzenia podało typ księgi podatkowej, specjalnie przeznaczonej dla lekarzy.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— POWSTANIE NOWEGO ZWIĄZKU DOZORCÓW DOMOWYCH. Na Walnem Zebraniu ogółu członków Zjednoczenia Dozorców Domowych Chrześcijan w Wilnie i Zaw. Zw. Doz. Dom Ziem Północno Wschodnich odbytem w dniu 7 lipca b. r. w sali Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR. — powzięta została jednomyślna uchwała scaleniowa 2 wyżej wymienionych Związków Dozorców, z jednoczesnem przyjęciem przez aklamację nowego statutu i nazwy „Zjednoczenie Zawodowe Dozorców Domowych w Wilnie“

Szersze sprawozdanie z przebiegu Walnego Zebrania — zostanie zamieszczone w dniach najbliższych.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Działacz społeczny z Łotwy w Wilnie.** W Wilnie bawi obecnie znany działacz żydowski z Rygi, członek zjednoczonego komitetu „Ort—Oze“ („Towarz. dla rozpowszechniania pracy zawodowej i rolniczej wśród Żydów“ i „Tow. Ochrony Zdrowia Ludności Żydowskiej“) dr. Łazarson. Dr. Łazarson wraca obecnie z podróży po Egipcie, Iraku i Palestynie, gdzie badał warunki dla produktywizacji Żydów.

W drodze powrotnej zatrzymał się dr. Łazarson w kilku krajach europejskich, odbywając szereg konferencyj z wybitnymi działaczami społecznymi i gospodarczymi. Takie rozmowy odbył też dr. Łazarson w Wilnie. (m)

— **Nowy cmentarz żydowski.** Dowiadujemy się, że gmina żydowska postanowiła nabyć działkę ziemi w miejscowości Dębówka, położonej w okolicach ul. Wiłkomierskiej dla urządzenia tam cmentarza.

Jak wiadomo, obecny cmentarz żydowski został już prawie całkowicie wykorzystany.

— **Żydowski Komitet do walki z żebractwem** na ostatniem posiedzeniu postanowił zwrócić się do zarządu m. Wilna z prośbą udzielenia mu subwencji na cele walki z żebractwem wśród Żydów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd T-wa „Kredyt Bezprocentowy“ w Wilnie** powiadamia, iż zwyczajne Ogólne Zebranie członków T-wa odbędzie się dnia 10 lipca rb. o godz. 7,30 w pierwszym terminie i o g. 8 wiecz. w drugim terminie w lokalu Polskiego Spółdzielczego Banku Rzemieślniczego w Wilnie, przy ulicy Portowej pod Nr. 28.

Porządek dzienny będzie następujący:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego oraz sekretarza ogólnego zebrania; 2) Odczytanie protokółu z poprzedniego ogólnego zebrania; 3) Sprawozdanie z działalności zarządu za rok ub.; 4) Zatwierdzenie bilansu na 1. 9. 1935 r.; 5) Zatwierdzenie preliminarza budżetwego na r. 1935-1936; 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 7) Wybory nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej;

RÓŻNE.

— **Odwołanie.** Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej odwołuje wycieczkę do Gdyni, która miała się odbyć w dniu 12 b. m. Natomiast Zarząd urządza wycieczkę w pierwszych dniach sierpnia r. b. po cenach wyjątkowo niskich.

— **Podziękowanie.** Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża m. Wilna tą drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie związkom, stowarzyszeniom jak również wszystkim osobom za łaskawe wzięcie udziału w kweście na rzecz Pol. Czerw. Krzyża, przeprowadzonej w dniu 2 czerwca. Z kwesty została uzyskana suma zł. 1330 gr. 83.

Zniesienie opłat egzaminacyjnych na Uniwersytetach

Na podstawie zarządzenia ministra oświaty z roku 1932 wchodzi w życie z nowym rokiem akademickim 1935/36 nowy system opłat zryczałtowanych na wszystkich latach studjów. Zarządzenie to dotyczy 4-go roku studjów na uniwersytetach i politechnikach gdyż na I, II i III roku studjów skasowanie opłat egzaminacyjnych i zastąpienie ich opłatami zryczałtowanemi zastosowane zostało stopniowo w latach poprzednich.

Czesne pobierane od studentów uwzględniać będzie wszystkie opłaty wraz z egzaminacyjnemi. Jedynie za poprawki studenci dopłacać będą dodatkowo 10 złotych.

—oOo—

70 proc. zniżki na „Święto gór“

W dniach od 4 do 11 sierpnia r. b. odbędzie się w Zakopanem Święto Gór. Organizacją wycieczek i ułatwieniem wyjazdu z Wilna na to święto do Zakopanego, zajmuje się delegatura komitetu głównego, mieszcząca się w Związku Propagandy Turystycznej przy ul. Mickiewicza 32 (Izba Przemysłowo-Handlowa). Do delegatury tej winne się zgłaszać pojedyncze osoby oraz organizacje i instytucje, pragnące ułatwić swoim członkom wyjazd do Zakopanego po karty uczestnictwa, uprawniające do otrzymania indywidualnych zniżek kolejowych, wysokości około 70 procent.

—oOo—

O zbliżenie duchowe Słowian

Od kilku dni bawi w Wilnie młody prelegent bułgarski p. **Piotr Pamporow**, który już wygłosił dwa odczyty — jeden w T-wie Rosyjskiem, a drugi w Polskiem T-wie Teozoficznem — o kulturze duchowej Słowian.

P. Pamporow ukończył wydział filologiczny Uniwersytetu w Sofji i od roku zwiedza kraje słowiańskie, wygłaszając (w języku rosyjskim) odczyty, których celem jest krzewienie idei zbliżenia duchowego narodów słowiańskich. Za podstawę jego prelekcyj służą ideje myśliciela bułgarskiego P. Donowa, autora dzieł: „Do wielkiego celu“, „Trzy podstawy życia“ i „Nowa Ewa“ oraz dzieła Lwa Tołstoja.

Dziś, we środę 10 lipca wygłosi p. Tamporow w Twie Rosyjskiem (ul. Mickiewicza 23) odczyt na temat: „Bułgarja — naród i kultura“, poczem pragnie odbyć pogadankę z dziennikarzami wileńskimi, żeby od nich dowiedzieć się o prądach współczesnej polskiej kultury duchowej. **L.**

—oOo—

Ofiary złożone w redakcji

P. Helena Bąbińska, otrzymaną z okazji imienin do swej dyspozycji kwotę zł. 60 od Koła Rodz. Wojsk. w Trokach złożyła w naszej redakcji, przeznaczając ją na pomnik Marszałka w Wilnie.

Z mego balkonu

Mieszkam w śródmieściu na mansardzie przy jednej z bocznych ulic. Mam balkon ze wspaniałym widokiem na góry Zamkową i Trzykrzyską. Dokoła mnie dachy kamienic, najeżone gdzieniegdzie wieżycami kościołów.

Lubię swój balkon. Przyjaciele moi zazdroszczą mi widoku. Lubię w słodkiem far niente wysiadywać wieczorem, przed zapaleniem świateł w mieście, na swym balkoniku i paląc trzygroszowe „avanti“ snuć nić marzeń.

Zadowolony jestem z życia, zadowolony jestem ze swego nowego mieszkania, zadowolony jestem z rozlaczającego się przed memi oczyma widoku, zadawala mię dym taniego papierosa.

Lecz w wyjątkowych chwilach, gdy „ona“ nie przyjdzie na umówioną godzinę i robak zazdrości zaczyna swoją robotę gdy w redakcji odmówią mi zaliczki, a nie mam nawet 40 groszy na pół czarnej, lub gdy wogóle spleen mię ogarnia z jakichś nieznanych mi, może tkwiących w podświadomości mej przyczyn, patrzę nie na rozlaczającą się przede mną zieleń gór wileńskich, lecz wdół na bruk uliczny, na chodniki.

Na jednym z rogów stoi bosy wyrostek. Widziałem go nieraz zbliska. Oczy jego patrzą bezmyślnie w jednym kierunku, bez żadnego wyrazu, chodzi, przytrzymując się ścian. Jest ślepy. Teraz stoi na roku z pliką gazet pod pachą i wykrzykuje co chwila: „Gazeta wieczorna — pięć groszy — ciekawy numer...“ I tak dalej w kółko Nigdy nie widziałem, by kto kupował u niego gazetę, lecz widocznie kupują, skoro co dnia w wieczornych godzinach wystaje wytrwale i monotonnym głosem nawołuje przechodniów do kupienia „ciekawego“ numeru... Nędzne życie! Na drugim rogu widzę sylwetę kobiety o twarzy alkoholiczki, z dzieckiem na ręku Kobietę tę też nieraz widziałem zbliska. Wypożyczone za parę groszy dziecko sąsiadki służy jej dla wzbudzenia litości u przechodniów.

Dno nędzy!

Patrzę — i spleen pomału się rozwiewa. Co znaczą moje zmartwienia w porównaniu z tą beznadziejną nędzą, jaką widzę z mego balkonu na dwuch przeciwległych rogach. Całe życie, przez całe życie aż do śmierci na jakimś owszawionym barłogu ci ludzie nie będą mieli innych w życiu zagadnień, żadnych innych kłopotów, jak tylko zdobycie kawałka chleba, a największą radością ich będzie — szklanka alkoholu, może nawet denaturatu. Podczas gdy ja... i t. d. Właściwy człowiekowi egoizm każe mi się cieszyć, że los postawił mię o wiele wyżej od tych nędzarzy na drabinie społecznej, że mnie stać na taki luksus jak kawiarnia, jak „ona“, jak teatr, literatura...

Wracam do pokoju z przypływem nowej energji i usiadłszy przy biurku, myśli swe rzucam na papier, jednocześnie obliczając ilość napisanych wierszy i mnożąc je przez pewną kwotę groszową, którą redakcja wypłaca mi za każdy wiersz druku....

I w tej chwili myślę sobie, że może ktoś, stojący na drabinie społecznej wyżej odemnie, również z litością spoziera na mnie, dziennikarza z poddasza, którego budżet zależny jest od ilości wypoconych przezeń wierszy, który nie może sobie pozwolić na spędzenie choćby paru miesięcy w roku na jakiejś Riwjerze, dla którego własny samochód jest rzeczą, przekraczającą najśmielsze marzenia, dla którego najdostępniejszą wycieczką jest — podróż kajakiem do Werek.

Wszystko w tem życiu jest względne. *F.*

Spłonęło 300 ha lasu

Dnia 4 b. m. w leśnictwie Wiśnicza, nadleśnictwa Rudnickiego, teren gminy rudziskiej, wybuchł pożar leśny, który zniszczył 300 ha lasu.

Żołnierz z N.-Wilejki ciężko zranił kolegę

Onegdaj, o godz. 10 wiecz. w Nowej Wilejce wynikła sprzeczka pomiędzy dwoma żołnierzami miejscowego garnizonu Wacławem Sirgijewskim a Pułańskim.

Sprzeczka rychło zamieniła się w bójkę, w czasie której Pułański przebił swego przeciwnika bagnetem, zadając mu niebezpieczną ranę w okolicy brzucha.

Rannego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala wojskowego w Wilnie.

Sprawcę poranienia aresztowano i odstawiono do więzienia wojskowego na Antokolu.

Bójka pomiędzy żołnierzami powstała w czasie, gdy obaj opuszczali mieszkanie znajomych, gdzie tego wieczora odbywała się uczta weselna. Kłótnia wynikła na tle porachunków natury romantycznej. (c)

Wypadek samochodowy pod Kuczkuryszkami

Onegdaj, w godzinach rannych, na szosie prowadzącej z Wilna do Narocza, wpobliżu Kuczkuryszek, szybko mknący autobus linji międzymiastowej Wilno—Narocz, zderzył się z furmanką chłopską jadącą w stronę Wilna.

Skutkiem zderzenia furmanka została doszczętnie strzaskana, zaś koń ciężko pokaleczony.

Pasażerowie odnieśli, na szczęście, bardzo lekkie uszkodzenia. (c)

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w środę dn. 10 b. m. o godz. 8.30 wiecz. po raz drugi świetna farsa w 3-ch aktach Hennequina i Vebera „Codziennie o 5-ej" w doskonałem wykonaniu — H. Galińskiej, M. Szpakiewiczowej, T. Sucheckiej, E. Ściborowej, J. Boneckiego (zarazem reżysera sztuki), M Bieleckiego, M. Bay-Rydzewskiego, M. Węgrzyna, St. Malatyńskiego i T. Surowy. Ceny zniżone.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— **Po raz ostatni rewja „Witajcie nam".** Dziś, w środę dn. 10 b. m. o godz. 8.30 wiecz. po raz ostatni doskonały program rewji „Witajcie nam" — w wykonaniu J. Sokołowskiej, I. Carnero, J. Kozłowskiej, L. Sempolińskiego i J. Sulimy-Jaszczołta oraz balet 6 uroczych girls.

Jutro, w czwartek, dn. 11 b. m. wchodzi na afisz Teatru Letniego nowy program rewji p. t. „Gwiazdy nad Wilją". Zniżki 25% i 33% — ważne. Kupony i bilety bezpłatne—nieważne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Ostatnie przedstawienie operetki „Kraina Uśmiechu".** Dziś, o godz. 8.30 jedno z ostatnich widowisk muzycznych świetnego zespołu artystów pod dyr. Z. Wojciechowskiego.

Ukaże się pełna przedziwnego uroku egzotyczna operetka Lehara „Kraina Uśmiechu" z Fontanówną, Kisielewską, Czarneckim i Winieckim w rolach naczelnych.

Orkiestra pod dyr. Z. Wojciechowskiego.

— Jutro — ostatnie przedstawienie „Kraina Uśmiechu".

Zniżki ważne. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— **Występ K. Krukowskiego w „Lutni".** — W sobotę najbliższą publiczność wileńska ma możność spędzenia nastroju w miłym beztroskim nastroju na występie niezrównanego humorysty Kazimierza Krukowskiego, który zaprezentuje publiczności szereg nowych piosenek i monologów.

Całości bogatego programu dopełni wybitna pieśniarka Irena Darliczówna.

Bilety do nabycia codziennie 11—9 w. bez przerwy.

— **Hanka Ordonówna w „Lutni".** Poniedziałkowy występ znakomitej artystki Hanki Ordonówny wywołał wielkie zainteresowanie. Ulubienica Wilna produkować będzie najpiękniejsze piosenki z swego bogatego repertuaru.

Wysoce artystyczny program zapowiada również udział słynnego artysty Igo Syma.

Bilety nabywać można codziennie 11—9 w.

TEATR REWJA.

— Dziś we środę, 10-go lipca „**Pst, pst, dziewuszko**" brawurowy o dużych zaletach wokalnych i pełen humoru program rewjowy w wykonaniu pp. Zgorzelskiej, Piątkowskiej, Trio Czerpanoff, Borskiego, Janowskiego, Gronowskiego, Ordęgi i Kamińskiego, którzy wstępnym bojem zyskali sympatję całej widowni.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 6,30 i 9,15.

Silna flota powietrzna — nailepszą obroną granic.

Na wileńskim bruku

REWJA PANÓW W SŁOMIANYCH CZAPKACH

W niedzielę w czasie meczu piłki nożnej pomiędzy Makabi a Żaksem, nieznany sprawca wykradł z kieszeni jednego z widzów, d-ra Blumowicza, zam. przy ul. Mickiewicza 39, portmonetkę, zawierającą 182 zł.

Poszkodowany zdążył zauważyć, iż złodziej ubrany był w słomkowy kapelusz.

W związku z tem zaalarmowana policja przy wyjściu z boiska zatrzymała kilkunastu panów w słomkowych kapeluszach, którzy przedefilowali przed poszkodowanym, poczem przeszukano ich kieszenie. Mimo to złodzieja nie zatrzymano. (c)

ZDERZENIE SAMOCHODU Z MOTOCYKLEM.

Wczoraj, na ul. Wileńskiej, znowu nastąpiło zderzenie samochodu z motocyklem. Motocykl został poważnie uszkodzony, jeździec zaś Brunon Siemaszko, odniósł dość poważne pokaleczenia. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

Zawinił w wypadku motocyklista, który nie dał w porę ostrzegawczych sygnałów. (c).

PODRZUTEK W KOŚCIELE.

W korytarzu kościoła św. Teresy znaleziono wczoraj podrzutka płci męskiej w wieku 2—3 tygodni. Przy podrzutku znaleziono kartkę następującej, więcej niż lakonicznej treści: „Kazaniewski". Kazaniewskiego ulokowano w przytułku Dz. Jezus. (c)

DWIE WYEKSMITOWANE RODZINY.

Wczoraj w południe na ul. Klonowej rozlokowały się pod otwartem niebem dwie rodziny: Helena Makutowiczowa z dwojgiem dzieci oraz Julja Iwaszkiewiczowa, również z dwojgiem dzieci. Rodziny te zostały onegdaj wyeksmitowane ze swoich mieszkań przy ul. Klonowej 9. Z polecenia Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miasta, bezdomne rodziny skierowano do miejskiego schroniska dla bezdomnych, przy ul. Dzielnej 56. (56)

KRADZIEŻ NA CMENTARZU BERNARDYŃSKIM.

Zarządzający cmentarzem Bernardyńskim zameldował policji, iż ostatnio na terenie cmentarza dokonywane są przez nieznanych osobników systematyczne kradzieże. Kradną kwiaty, wazy z kwiatami oraz ozdoby z nagrobków. (c)

RADJO

WILNO

ŚRODA dnia 10 lipca 1935 roku

6.30: Audycja poranna; 8.20: Program dzienny; 8.25: Chwilka społeczna: 11.57: Czas: 1200: Hejnał; 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Dziennik poł. 12.15: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk"; 13.00: Chwilka dla kobiet; 13.05: Recital wiolonczelowy; 15.15: Aud. dla dzieci: „Gdy cały las śpiewa piosenkę". 15,25: Życie artystyczne i kultur. miasta; 15.30: Arje i pieśni w wyk. J. Kiepury (płyty); 16.00: „Lato dla zdrowia i urody; 16.15: Władysław Żeleński — Kwartet fortep. 16.50: Codz. odc. prozy; 17.00: Muzyka baletowa; 1800: Wesoły skecz J. Tuwima; 18.15: „Cała Polska śpiewa"; 18.30: Przegląd litewski: 18.40: Chwilka społeczna; 18.45: Melodje egzotyczne; 19.05: Program na czwartek; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30: Polskie utwory fortep. 19,50: „Świat się śmieje"; 20.00: „Roboty gospodarskie" odczyt. 20.10: Muzyka lekka w wyk. orkiestry mandolinistów; 20.35: Dziennik wiecz. 20.45: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 20.50: „Henryk Wieniawski — genjusz gry skrzypcowej"; 21.00: Utwory Henryka Wieniawskiego; 21.35: O książce Leona Wasilewskiego p. t. „Piłsudski jakim Go widziałem"; 21.45: Koncert chóru Dana; 22.05: Wiad. sport. 22,15: Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 23,00: Wiad meteor 23,05: D. c. koncertu.

CZWARTEK, dnia 11 lipca 1935 roku.

6.30: Aud. poranna; 8.20: Program dzienny, 8.25: Giełda roln. 11.57: Czas; 12,00: Hejnał, 12.03: Wiad. meteor. 12,05: Dziennik południ. 12.15: Utwory Rimskiego-Korsakowa; 13.00 Chwilka dla kobiet; 13.05: Pieśni ludowe z pół wyspu Bałkańskiego; 13.30: „Z rynku pracy"; 15.15: Melodje cygańskie; 15.25: Życie art. i kult miasta; 1530: Z włoskich oper; 1600: „Odludek na kolonji" — opow. dla dzieci; 16.15: Koncert solistów; 16.50: Codz. odc. prozy. 17,00: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk"; 1800: O książkach Hedemana „Dzisna i Druja" i „Dawne puszcze i łowy"; 18.10: Minuta poezji; 18.15: „Cała Polska śpiewa"; 18.30: Litewski odczyt ekonomiczny; 18.40: Chwilka społeczna; 18.45: Muzyka parodystyczna: 19.05: Pogram na piątek; 19.15: Koncert rekl. 19.30: Z arcydzieł R. Straussa, 19.50: Pogad. aktualna; 2000: „Jak spędzić święto"; 20.10: „A to państwo znacie? — no to posłuchajcie!" — wiązanka melodyj; 20.45 Dzien. wiecz. 20.55: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski"; 21,00: „Pół godziny słowa i pieśni hebrajskiej"; 21.30: Słuchowisko p. t. „Sąsiedzi"; 22.00: Wywiad red. Wł. Grzelaka czł. Zarządu Polsk. Zw. Tow. Wioślarskich z prez. Klubu Wiośl. „Wisła"; 22.10: Mała ork P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 23,00: Wiad meteor. 23,05: D. c. koncertu.

Oczyszczanie koryta Wilji w obrębie Wilna

Dyrekcja Dróg Wodnych przystępuje w najbliższym czasie do oczyszczania koryta Wilji w obrębie miasta Wilna. Przedewszystkiem w ciągu b. m. przy pomocy materjałów wybuchowych zostaną rozbite wielkie głazy, znajdujące się przy prawym brzegu Wilji na odcinku między Zielonym i Antokolskim mostem. Rozbijanie kamieni odbywać się będzie w godzinach rannych. W tym czasie dostęp do brzegu Wilji ze względu na bezpieczeństwo będzie wzbroniony.

Wstrząsający wypadek

Wczoraj, o godz. 8 wieczorem na ul. Kalwaryjskiej w domu Nr. 125 zaszedł następujący wypadek:

Dorożkarz Adam Rajszys powrócił do domu mocno przeziębiony. Domownicy niezwłocznie wezwali do niego felczerkę, która aplikowała choremu bańki.

Podczas stawiania baniek, naskutek nieostrożności jednego z domowników, który trzymał w ręku flaszkę ze spirytusem, cała zawartość flaszki wylała się na chorego. Łatwopalny płyn zajął się od stojącej pobliżu świecy. W okamgnieniu płomienie objęły chorego.

Rajszys doznał bardzo poważnych poparzeń. Pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala. Od palącej się bielizny zajęły się również meble, lecz pożar został szybko ugaszony. (c)

Winna... sztuka

Jak na pana Mażucia działały przedstawienia teatralne i kinowe

Policja od dłuższego już czasu poszukiwała sprytnego złodziejaszka kieszonkowego który okradał widzów w kinach i teatrach.

Dopiero onegdaj wieczorem złodziejaszek został zdemaskowany. Okazał się nim niejaki Jan Mażuć zam. przy ul. Szkaplernej 18. W czasie przesłuchania oświadczył on iż kradzieży dokonywał pod wpływem filmu lub sztuki teatralnej. Z chwilą kiedy sala pogrążyła się w ciemnościach a na ekranie rozwijała się akcja filmowa, budziła się w nim dziwna żądza. Nie mógł się pohamować i... kradł. Twierdzi, że jest chory na kleptomanję.

Narazie złodziejaszka kinowego osadzono w areszcie centralnym. Możliwe, że zostanie on zbadany przez lekarzy. (c)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Druk. „Znicz" Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.